Nr. 135. We Lwowie Wtorek d. 16. Czerwca 1874. **Rok VI.**

DZIENNIK POLSKI

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 22 złr. — półrocznie 11 złr. — kwartal 5 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 85 ct.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 16 talarów 20 srg., kwartalnie 4 tal. 5 srg.— do Francji i Anglji rocznie 108 franków kwartalnie 27 franków — do Belgji, Włoch Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer pojedyńczy kosztuje 8 ct.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie Biuro administracji „Dziennika Polskiego" przy placu Halickim i Ajencja A. Piątkowskiego przy placu katedralnym, we Wiedniu, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei [Szwajcarja] i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, w Wiedniu: F. Löb, R. Mosse.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (nonpareille) oprócz opłaty stemplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego".—Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Od Wydawnictwa.

Ze zbliżającym się nowym kwartałem zapraszamy do wczesnego odnowienia przedpłaty.

Przedpłata na ***Dziennik Polski*** wynosi:

na prowincji z przesyłką pocztową:

całorocznie	22	złr.	— ct.
półrocznie	11	„	— „
kwartalnie	5	„	50 „
miesięcznie	1	„	85 „

we Lwowie bez przesyłki pocztowej:

całorocznie	18	złr.	— ct
półrocznie	9	„	— „
kwartalnie	4	„	50 „
miesięcznie	1	„	50 „

Przedpłatę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca

Prosimy o ścisłe trzymanie się cen powyżej wyszczególnionych, dla uniknienia nieporozumień i uciążliwej korespondencji.

Nowi prenumeratorowie „Dziennika Polskiego" otrzymają bezpłatnie początek powieści Jana Zacharjasiewicza p. t. ZAKRYTE KARTY.

Projekta administracyjne
Wydziału krajowego.

Lwów 15. czerwca.

I. W numerze wczorajszym *Dziennika* podaliśmy opracowany przez Wydział krajowy projekt organizacji władz administracyjnych w naszym kraju. Sprawa to tak doniosła, że będziemy musieli poświęcić jej szereg specjalnych artykułów, w których przeprowadzimy szczegółowy krytyczny rozbiór wniosku wydziałowego, dziś kilka tylko uwag wypada nam uczynić, rzucających światło na stan i rozwój tej kwestji.

W roku zeszłym stanął Wydział krajowy przed sejmem z wnioskami, dotyczącemi organizacji administracyjnej. Co do reformy gmin przygotował szczegółowe i wyczerpujące ustawy, w których po kilka gmin i obszarów dworskich łączył w okręgi, stojące pod zarządem naczelnika mianowanego przez namiestnika na wniosek i za zgodą rady powiatowej. Co do organizacji zaś wyższych władz administracyjnych wnosił wydział krajowy nie specjalną ustawę ale ogólnikową rezolucję. Sejm miał w tej rezolucji wezwać rząd do przedłożenia sejmowi wniosku „do uregulowania stosunków administracyjnych władz rządowych do wydziałów powiatowych i Wydziału krajowego w taki sposób, ażeby miejsce dwojakich organów wykonawczych zajęły jedne tylko, złożone z urzędników państwowych i delegowanych członków rad powiatowych a względnie sejmu krajowego."

Te wnioski Wydziału spowodowały Wydział klubu postępowego polskiego do wniesienia owej sławnej petycji, podpisanej przez pp. Zbyszewskiego, Łubińskiego i Romanowicza. Petenci wystąpili stanowczo przeciw tej części wniosków Wydziału, która dotyczy organizacji gmin i naraża samorząd gminy przez ustanowienie mianowanych a nie wybieranych naczelników okręgów. Co do rezolucji zaś, przyjawszy jej zasadę, petenci jaśniej ją tylko i dokładniej sformułowali — niż Wydział krajowy w swym wniosku. Żądali bowiem, ażeby zatrzymując cały dotychczasowy zakres działania ciał reprezentacyjnych, jak Rady powiatowe i sejm, władzę wykonawczą dotychczas dualistyczną zjednoczyć. Rada powiatowa wybierałaby delegatów referentów, płatnych z funduszu powiatowego, którzyby pod przewodnictwem starosty załatwiali sprawy samorządu powiatu — sejm wybierałby takich samych referentów do namiestnictwa. Ci delegaci-referenci byliby odpowiedzialni radom powiatowym a względnie sejmowi.

Czytelnicy przypomną sobie, jakiego hałasu narobiła petycja. Autorom jej rzucono w oczy, że są zaprzańcami wiekami uświęconej idei narodowej — służalcami rządu — itp. i na wszelkich polach rozwinięto przeciw nim frazesową — często skuteczną agitację.

Wydział krajowy w którego wniosku zeszłorocznym była zawartą cała myśl klubowej petycji — miał od tego czasu pół roku do namysłu, co zrobić. Przyjąć wnioski klubu zgodne zupełnie z pierwotną myślą Wydziału? Mogą tak samo Wydział krajowy zakrzyczeć, jak zakrzyczeli klub! Pójść za zdaniem krzykaczy i zarzucić myśl zniesienia dualizmu władz? Ależ tem tylko przedłuża się panujący w kraju bezrząd, nieład, negacją wszelkiej administracji!

Zobaczmyż tedy, jak Wydział krajowy w tegorocznym wniosku stara się przemknąć między tą Scyllą a Charybdą.

Co do gmin — zatrzymuje wszystkie niedostatki zeszłorocznego projektu. Zatrzymuje odrębność obszarów dworskich w okręgach — zatrzymuje narzucanego z góry naczelnika okręgu, który ma być wybranym przez radę powiatową a zatwierdzonym przez namiestnika.

Co do wydziałów powiatowych — dość zręcznie znalazł się Wydział krajowy. Klub w swej petycji tak rzecz formułował: „Wydziały powiatowe w ich dzisiejszym ustroju będą zniesione — rada powiatowa wybiera delegatów-referentów" itd. Za to słowo „zniesione" główne były krzyki na klub. Wydział krajowy wiedząc dobrze, że u nas słowo znaczy więcej niż rzecz sama — zachował rzecz — a zmienił słowo. Powiada bowiem: „starostwa powiatowe przestają istnieć jako odrębne władze, i mają stanowić jedną całość z wydziałami powiatowymi". — Starostwa powiatowe zniesione! Nie będzie już becyrków, nie będzie kreishauptmanów, będziemy sami rządzić! Ciesz się narodzie! Ale w tymże samym projekcie czytamy, że **wydział powiatowy ma być pod przewodnictwem starosty** — dalej że „ustawa wskaże, które sprawy starosta samodzielnie ma załatwiać" — wreszcie że „pod kierownictwem starosty powołani być mają urzędnicy powiatowi do przygotowywania przedmiotów pod obrady i do wykonywania uchwał wydziału powiatowego". Jest zatem toż samo czego chciał klub postępowy polski — z tą tylko bardzo na niekorzyść wniosku wydziałowego przemawiającą różnicą, że według wniosku klubu mieli być wybrani przez radę powiatową delegaci płatni, którzy przeto mogliby się sprawom powiatu poświęcić, według wniosku wydziałowego zaś mają to być dotychczasowe bezpłatne wydziały powiatowe obok płatnych starostów i innych urzędników, skutkiem czego bardzo naturalnie ci, nie wybieralni i nie autonomiczni urzędnicy robiliby wszystko.

Jest zatem tegoroczny wniosek Wydziału krajowego tylko zepsutą reprodukcją petycji klubu. Klub cały — a szczególniej podpisanych na petycji członków wydziału jego ogłosiła *Gazeta Narodowa* z powodu tejże petycji odstępcami narodowej sprawy, i namiętną przeciw nim prowadziła walkę. W imię logiki i sprawiedliwości wzywamy wobec opinji publicznej *Gazetę*, ażeby albo odwołała uroczyście wszystko, co z tego powodu pisała w roku zeszłym przeciw klubowi i autorom petycji, albo teraz oświadczyła z tąż samą bezwzględnością, że Wydział krajowy pod prezydencją ks. Leona Sapiehy stał się winnym takiegoż samego odstępstwa sprawy narodowej. Wzywamy ją, ażeby przeciw Wydziałowi krajowemu i ks. Leonowi Sapieże rozwinęła takąż samą agitacją, jaką w zeszłym roku przeciw nam prowadziła. Wzywamy tych wszystkich którzy podpisując w roku zeszłym kontrpetycją przeciw klubowej, cisnęli nam w oczy obelgę, iż zaparliśmy się narodowej idei, ażeby mieli odwagę tęż samą obelgę w równie energicznej petycji cisnąć w oczy Wydziałowi krajowemu.

A jeżeli tego nie uczynią będziemy mieli wszelkie prawo powiedzieć, że mają odwagę szarpać tych, którzy nie są władzą i nie mają żadnych rozdawnictw w ręku — lecz nie odważają się śmiało przeciw tym wystąpić, w których ręku jest władza! Będziemy mieli wszelkie prawo powiedzieć, iż zeszłoroczna przeciw nam agitacja płynęła z bardzo mętnego źródła, skoro zwrócono ją tylko przeciw nam, ale nie objęło nią Wydziału który — jeżeli my byliśmy winni — był i jest jeszcze bardziej winnym.

Ale prawda! Odpowiedzą nam na to, że tegoroczny wniosek wydziałowy w tem się od klubowego różni, iż Wydział krajowy pozostaje nietkniętym, gdy klub żądał takiej samej zmiany co do tej najwyższej instancji autonomicznej, jakiej się domagał w wydziałach powiatowych. Uprzedzając ten zarzut odpowiemy: nie można znieść dualizmu władz w powiatach, nie znosząc go i w kraju. System administracyjny musi być jednolity, jeżeli się nie chce zupełnej anarchji. Gdyby teraz zostały powiaty zreformowane w myśl wniosku wydziałowego — musiałby koniecznie i Wydział krajowy w tym samym duchu być zreformowanym. W pół drogi zatrzymać się tu nie można.

Czekamy odpowiedzi przeciwników na nasze wezwanie. Tymczasem zaś w specjalnych artykułach poddamy projekt Wydziału krajowego szczegółowemu rozbiorowi.

Wiec miejski.

Od komisji zajmującej się zwołaniem zjazdu reprezentantów miast, otrzymaliśmy następujące zawiadomianie:

Koło radnych tutejszego miasta wzięło inicjatywę w doprowadzeniu do skutku myśli, już przed kilkoma laty podniesionej, utworzenia zjazdu czyli sejmiku miast naszego kraju. W tym celu wysadziło koło ze swego łona komisję do rozebrania kwestyi dotyczących ostatecznego wykonania pomysłu. Komisja wezwała do swego grona kilka osób nienależących do Rady miejskiej, które jednak są obeznane ze sprawami a w szczególności miast i niemi się żywo zajmują; zaproszono oraz burmistrzów kilku innych miast i wiceprezydenta miasta Krakowa p. dr. Weigla. Z tych brali pp. dr. Ignacy Kamiński, burmistrz miasta Stanisławowa, dr. Walery Waygart, burmistrz m. Przemyśla, czynny udział w naradach komisji.

Po dokładnem rozważeniu całej sprawy uchwalono:

I. Zwołać Wiec miejski do Lwowa na dzień 28. i 29. czerwca br.

II. Zaprosić do udziału w tym Wiecu miasta znaczniejsze i mające przynajmniej 4000 mieszkańców, a to w ten sposób, iż udano się do Rad gminnych, ażeby wysłały na Wiec swoich delegatów. Tym sposobem zostały do udziału we Wiecu zaproszone następujące miasta: Biała, Bochnia, Bolechów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Busk, Chrzanów, Czortków, Dolina, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Horodenka, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kęty, Kołomyja, Kopyczyńce, Kraków, Krosno, Kuty, Leżajsk, Lubaczów, Lwów, Mielec, Nadwórna, Oświęcim, Podgórze, Przemyśl, Rohatyn, Rzeszów, Sambor, Sanok, Nowy Sącz, Sokal, Sokołów, Stanisławów, Starasól, Stryj, Nowy Targ, Tarnopol, Tarnów, Trembowla, Tyśmienica, Wadowice, Zaleszczyki, Założce, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew, Zołynia, Żywiec.

Inne miasta, któreby chciały brać udział, zaprasza komisja, ażeby wysłały także swoich delegatów.

Oprócz tego zaprosi komisja redakcje dzienników politycznych i inne osoby, znane z gorliwej pracy i znajomości rzeczy w sprawach autonomicznych.

III. Uchwalono przedstawić następujący kwestjonarjusz pod rozbiór Wieca:

1) Czyli powiększenie liczby posłów z miast jest konieczne i jak takowe przeprowadzić?

2) Czyli reforma ustawy gminnej w zastósowaniu tejże do miast jest pożądaną i w jakim kierunku takową przeprowadzićby należało?

3) Czy należy starać się o osobne statuta dla miast większych naszego kraju?

4) Co tamuje sprężyste działanie magistratów i więzi je w formy biurokratyczne? Jakiemi środkami możnaby takie działanie umożliwić, a manipulację uprościć?

5) Czy dla miast, posiadających dobra ziemskie sprzedaż tychże lub wydzierżawienie takowych we większych folwarkach lub system parcelacyjny dzierżawny jest korzystniejszym?

6) Jakie zmiany w przepisach kwaterunkowych dla wojska należałoby przeprowadzić w celu umniejszenia ciężarów przez niektóre miasta ponoszonych?

7) Czyli utworzenie osobnego funduszu pensyjne-

PRZEGLĄD LITERACKI.

Pyśma Tymka Padury. Wydanie pośmiertne z autografów. Lwiw. Nakładem knyharni K. Wylda.

(*W.*) Przeminęły świetne czasy poezji polskiej, co u wstępu nowożytnego okresu literatury wspaniałym zajaśniały przedświtem. W plejadzie poetów, co blaskiem jenjuszu stworzyli tę epokę zaświetniało także imię Tomasza Padury. Imię to dolatujące od czasu do czasu z echem pieśni, odtwarzających ducha i dzieje dawnej Ukrainy, stało się przed laty czterdziestu niejako mytem poetycznym, dolatującym nito ze sfer nieznanych, legendowych. Nie wiedziano z razu kto jest autorem tych pieśni, czy i gdzie żyje Padura, ów gęślarz Ukrainy, z którego teorbanu brzmi pieśń taka rodzima a rzewna, taka zarazem prosta a wzniosła, a tak porywająca duszę, jakby szum stepowego wichru od mogił i kurhanów wionący. Przez wiele lat mniemano nawet powszechnie, że Padura od dawna już nie żyje, podczas gdy poeta zamilkł tylko ze złamanem sercem, z goryczą rozczarowania w duszy, gdy zwrot wypadków politycznych, gdy nieszczęścia kraju w r. 1831 pozbawiły go nadziei, będących jego życiem i natchnieniem, tak, iż gdy one zgasły, zgasł można powiedzieć duch poety i zamilkł teorban, odzywający się już odtąd zrzadka tylko urywanym dźwiękiem boleści, lub rozczarowania. Podobnie jak niegdyś Kniaźnin po upadku Polski nie mogąc znieść bolu szarpiącego patrjotyczną jego duszę, dostał pomięszania zmysłów, Padura widząc po upadku powstania polskiego w roku 1831 losy Ukrainy w połączeniu z losami ukochanej Polski, na długo nocą niewoli pochłonięte, uczuł się równie pognębionym na duchu, równie ciężkim przytłoczony bolem, który chociaż nie rozstroił jak u Kniaźnina sił umysłowych, wpił się w duszę cieniem niewygasłej melancholji i zniechęcenia niedozwalającego dawnym polotom rozwinąć skrzydeł poetycznemu natchnieniu. Prawy Rusin kochał nad wszystko Ukrainę i matkę Polszczę. Na grobie matki płacz śpiewać niedozwolił, Padura był poetą Ukrainy w całem tego słowa znaczeniu. Dla niej wyłącznie swój teorban poświęcił. Żył jej życiem, echem jej dziejów, jej przyszłości nadzieją. Obraz Ukrainy tętni w każdej nucie jego pieśni, różniącej się tem od pieśni innych naszych poetów szkoły Ukraińskiej, iż Padura śpiewa po rusku, językiem ukraińskiego ludu. Polskie jego poezje nie dorównują ruskim siłą natchnienia i lirycznym polotem, chociaż i między niemi znajdują się prześliczne rzeczy, jak np. pieśń do Shanar doliny, pieśni na cześć hetmana Złotobrodego, ustępy z pielgrzymek Czajld Harolda po Słowiańszczyznie i inne.

Było to w czasach Pestla i Bestużewa, w czasie tajemnych knowań a gorących nadziei poruszających szlachetne serca od Newy po Dniepr i Wisłę, kiedy Padura będąc jeszcze uczniem krzemienieckim, z pierwszą dał się słyszeć pieśnią. Była to pieśń wędrownego lirnika, posiadająca takie bogactwo uczucia, taki zasób poetycznego żywiołu i takim pięknym wyśpiewana językiem, iż rozeszła się wnet po całej Polsce i Rusi, powtarzana z uniesieniem, chociaż nie znano jej autora. Po „Lirniku" nastąpiły inne pieśni, „Kozak" itd. równie piękne, równie potężnie z głębi serca wyśpiewane. Wówczas już powziął był zamiar Padura, widząc tych pierwszych pieśni powodzenie, a czując zasób natchnienia w młodzieńczej piersi, wyśpiewać całe dzieje Ukrainy w pieśniach i dumach, przedstawiających chronologicznym szeregiem wszystkie wybitniejsze, bohaterskie tych dziejów postacie. Myśl tę pielęgnował nieprzerwanie i w tym celu zabrał się do studjów historycznych, do czego materjału dostarczały mu rozmaite archiwa prywatne, a mianowicie archiwum metropolity kijowskiego Bowhowityna, który mu wiele cennych wiadomości do dziejów dawnej kozaczyzny dostarczył. Po ukończeniu nauk krzemienieckich przebywał po różnych znakomitszych domach na Wołyniu i Ukrainie, jako to w Sławucie, gdzie z młodym księciem Romanem Sanguszką łączyła go ścisła serdeczna przyjaźń, u Potockich w Humaniu, najwięcej zaś u Wacława Rzewuskiego.

Głośny w Polsce i na Wschodzie był hetman Złotobrody, czyli jak go lud prosty nazywał, ataman Rewucha, Emir Tadż-ul-Fechr-abd el-Niszan, znany ze swej ekscentryczności i rycerskiego ducha, i wędrówek po Wschodzie, którego się zwyczajami przejął, przebywając długi czas pomiędzy pokoleniami Beduinów. Powrócił on był podówczas ze Wschodu, gdy się ważne wypadki gotowały w ojczyźnie, i na dwór swój do Sawrania zaprosił serdecznie Padurę. Znalazł się tu poeta w otoczeniu, które podobnie jak sama postać Emira, potomka hetmanów, entuzjazmowało umysł skłonny do uniesień nad wszystkiem, co miało w sobie zarody rycerskiego ducha dzielności. Brzmiał teorban, pieśń pełnemi tony z natchnionej piersi płynącą, powtarzały chórem hufce atamańskich kozaków, gotowych aby na pierwsze zawołanie jak stado orłów spaść na wroga z tą pieśnią na ustach. Chwila boju bliską była — a pieśń stawała się coraz gorętszą, i coraz więcej rycerskiego nabierała ducha.

Legendowa to była, jak powiedzieliśmy, postać poety przypominającego natchnionych skaldów i trubadurów czasy. Tylko że jak dla średniowiecznych trubadurów były zamki rycerskie tem ogniskiem, około którego gromadziły się i brzmiały ich pieśni do wzniosłych zagrzewających czynów, tak dla Padury owym rycerzem mającym świetną ojczyzny przyszłość wywalczyć, był lud ukraiński — a Ukraina i losy jej ukochanym marzeń jego i życzeń gorących celem. Gdy zbliżała się chwila powstania listopadowego, mająca wszystkie ziemie polskie objąć wybuchem, chwycił teorban kozaczy, i natchniony śpiewak ludu, puścił się na Ukrainę, aby ludność tamtejszą przygotować do powstania, obudzić pieśnią dawnych dziejów wspomnienie i ogrzać do nowych czynów zapałem. Hetman Złotobrody, posiadający zalety prawdziwie rycerskie, miał być owym zbawcą, mającym w zbliżającem się powstaniu poprowadzić do boju lud ukraiński. Istotnie Rewucha jakby stworzony na bohatera ludu, gromadził w sobie dzielność dawnych atamanów kozackich z innemi przymiotami, czyniącemi z nich wpółmitycznych bohaterów wspomnienia i pieśni. Był on poniekąd ich żywem uosobieniem, on też jeden był tym, około którego mogła się była według wszelkiego prawdopodobieństwa, skupić na dane hasło cała Ukraina. Myśl tę, która poruszała całą duszą Padury, podzielał z równem uniesieniem i sam Wacław Rzewuski; stała się ona celem jego uczuć patrjotycznych, a miała być zarazem świetną ekspjacją związanego z imieniem dziada cieniem Targowicy. Z takiemi to zamiarami puścił się Padura w r. 1828 na Ukrainę. Na czajce kozackiej wypłynął Bohem na morze Czarne, zkąd wydostawszy się na limany Dnieprowe, wylądował w górze tej rzeki w miejscu dawnej Kizy, kermeńskiej warowni; ztąd tedy rozpoczął swą nowego rodzaju, niczmyśloną: wędrówkę Czajld Harolda po Słowiańszczyźnie, z teorbanem na plecach, z głową pełną gorących myśli i natchnień, budzących się na każdym kroku coraz to żywszem tętnem na stepowej mogił ziemi. „Przez rok cały, powiada jego żywotopisarz, przebiegał Padura w postaci wędrownego lirnika od kurzenia do kurzenia, od osady do osady, wzdłuż i wszerz ziemię upragnioną. Wstępując czasami do monasterów, trzymając się Dniepru i przeprawiając się to na brzeg jego prawy to lewy, zapuszczał się na wschód gdzieś aż do rzeki Kubania, do siedzib Czarnomorców, a dalej na stepy Hadziaczu i na pola nieszczęśliwej bitwy pod Pułtawą; na północ zaś docierał aż do brzegów Desny, do Konotopa i Baturyna. Nie pomijał miejsc znakomitszych w dziejach Ukrainy — był nad Czartomelikiem w siedzibach tak zwanej „Nowej Siczy", w Samarze za Dnieprem, w Caryczeńce, Czehrynie, Czerkasach, Korsuniu itd. Zimę z r. 1828 na 1829 przebył w okolicach pomiędzy Baturynem, Konotopem i Nadziaczem. Przejęty na wskróś ważnością swego posłannictwa, żyjąc i przebywając między potomkami kozaków, o których od dzieciństwa marzył, i zagrzewając ich teraz do wspólnej sprawy z Polską, stworzył w tym czasie resztę najpiękniejszych swych Ukrainek i dum.

Wszędzie z otwartem sercem przyjmowano gościa śpiewaka, gdziekolwiek zabrzmiała pieśń jego rzewna, serdeczna:

Ne żury sia mij chażaju
Ne za datkom ja idu...
Ot, tak siadu, zaspiwaju,
Zaspiwaju, taj pidu.

Stari zamki mene znajut,
Ja dił dawnych uczu was...
W moich piśniach woskresajut
Zmarli lude, zmerłyj czas!

Z ciłych spadkiw poisuszczych
Zistaw tilko jazyk nasz,
W niomu z hrobiw do żywuszczych
Nesu diiw Otcze-nasz.

De apostoła zaprosiat
Błohosławen bude dim!
De mołytwy zahołosiat
Tam spasinia błysne hrim!

Skaże wstaty z mertwych czasam
Wsemohuszcza piśni właśt'!
Z kajdan myre twoim spasam,
W ruki wilni mecz podast!

Widczynite zamku bramy!
Nechaj piśń w nym zahude!

go dla urzędników gmin miejskich, lub względnie ubezpieczenie tymże kapitału pośmiertnego jest pożądane, i jak takowe urzeczywistnić się da?

8) Czy dla interesów materjalnych mieszkańców miast nie należałoby dążyć do wprowadzenia w życie czy to centralnego związku miejskich kas zaliczkowych, czy też innej większej instytucji kredytowej, przeważnie kredyt mieszkańców miast na oku mającej?

9) Jakimi środkami dałby się drobny przemysł i rękodzielnictwo krajowe najlepiej podnieść i zabezpieczyć przed następstwami konkurencji zagranicznej.

10) Jakie znaczenie mają dla miast szkoły wydziałowe i przemysłowe, jak je należy urządzać i utrzymywać?

11) Czy należy urządzać perjodyczne zjazdy delegatów miejskich i jaką należy im nadać organizację w celu skutecznego ich działania?

Wszystkie te pytania zostały poruczone pojedynczym członkom komisji do wypracowania referatów, które mają być wniesione w komisji a następnie przedstawione Wiecowi.

Pisma do komisji Wiecu należy przesyłać na ręce przewodniczącego dr. Józefa Millereta, albo sekretarza Karola Gromana.

Korespondencje polityczne „Dz. Polskiego."

Wiedeń 13. czerwca.

(A. A.) *Wiener Abdpost* powtarza z naciskiem doniesienie swoje, iż sejmy czterech południowych krajów zwołane będą w sierpniu, a to na prośbę tamtejszych Wydziałów krajowych. Nie słychać, by Wydział galicyjski udał się do rządu z taką prośbą, chociaż mu wiadomo, że sesja sejmu zamkniętą będzie w październiku, czas obrad przeto byłby nader krótki, gdyby je rozpoczęto dopiero 15. września.

Stara i *Nowa Presse* wiodą dalej spór o to, czy rząd mógł i powinien był pociągnąć biskupa trydenckiego do odpowiedzialności za jego kroki przeciw ks. Prato. *Nowa Presse* gwałci wszelką logikę, siląc się na dowody, iż rząd może zabronić suspendowania duchownego *a sacris* przez władzę kościelną.

Towarzystwo Sokoł w Gaya (w Morawji) zamierza zwołać tabor (zgromadzenie ludowe) w celu naradzenia się nad tem, czy wejście deklarantów morawskich do Rady państwa przyniosło jaki pożytek stronnictwu federalistycznemu. Przeciw projektowi temu objawia się silna opozycja w kołach czesko-morawskich.

W sejmie styryjskim wnosi Wydział krajowy projekt utworzenia okręgów gminnych.

W Pradze uwięziono przywódcę robotników p. Scheu i przesłuchano wielką liczbę robotników. — Trwa tam w najlepsze walka Starych z Młodymi; — z powodu uzupełniających wyborów do sejmu, obydwa stronnictwa postawiły odrębne listy kandydatów.

Właściciele obligów pierwszeństwa kolei naddniestrzańskiej udali się do rządu o mianowanie kuratora, któryby bronił ich praw, stosownie do nowej ustawy.

Austrja i Węgry.

* Donosiliśmy już kilka razy o konferencjach cłowych w Petersburgu pomiędzy reprezentantami Austrji i Moskwy. *Pester Lloyd* podaje teraz niektóre szczegóły o tem na co rząd moskiewski niby przystaje w celu ułatwienia obopólnego ruchu handlowego: Naprzeciw Skały ma być urządzony punkt przeprawy, urządzenie zaś stałej komory tamże zawisło od rezultatu komisji. W zasadzie przystano na urządzenie komory pomiędzy Podmajdanem a Tomaszowem tudzież Kozaczówką i Nowosielicą. Bezwarunkowo mają być urządzone urzęda cłowe (Zollstellen) pomiędzy Dołhobyczowem a Drużkopolem koło Szarpańca, pomiędzy Radziwiłowem a Wołoczyskami naprzeciw Zbaraża, nakoniec pomiędzy Wołoczyskami i Husiatynem naprzeciw Kałaharówki. Obiecano także rozszerzyć kompetencję asygnowania cłowego, która przysłużała dotychczas tylko niektórym komorom pogranicznym. Punkta przeprawy w Szycach i Łążku Zaklikowskim przyrzeczono zamienić na rogatki cłowe, jeżeli komisje w ciągu lata bieżącego uznają potrzebę tego. W zasadzie przyznano komorom III. klasy w Ratajach, Sandomirzu, Szycach i Baranie prawo oclania win austrjackich. Rogatki zaś cłowe będą miały prawo przepuszczania niektórych artykułów codziennego użycia. Z powodu uciążliwości spisywania kilkakrotnych deklaracyj rząd moskiewski dozwoli komorom przy kolejach położonym odbierać towary na prosty list frachtowy, a deklaracje będą mogły być dopiero później wnoszone w terminie 5 lub 14 dni podług kategorji komory. Uznano w zasadzie potrzebę łącznych urzędów cłowych austrjacko-moskiewskich. Ze strony moskiewskiej życzono sobie, aby przy transporcie wołów do państwa austrjackiego, wjazd odbywał się wprost koleją żelazną do kwarantany, i aby w kwarantanach austrjackich interwenjował weterynarz moskiewski, znający stosunki miejscowe; w Nowosielicy zaś aby zaprowadzono takie urządzenie, iżby wozy ładowne zbożem nie potrzebowały być wyprzegane, i aż pod komorę ciągnione rękami ludzkiemi. W Husiatynie ma być postawiony most wspólnym kosztem bez omycenia. Nareszcie wymówił sobie rząd moskiewski, aby zniesienie okręgu wolnocłowego w Brodach rychło nastąpiło. O tych wszystkich punktach mają jeszcze zdanie swoje wypowiedzieć austrjackie ministerja spraw wewnętrznych i skarbu.

* *Wiener Abendpost* potwierdza dzisiaj, że sejmy niektórych krajów południowych mają być zwołane pod koniec serpnia dlatego, że we wrześniu przypada tam winobranie, i same wydziały krajowe domagały się prędszego terminu. Termin zebrania reszty sejmów pozostaje na d. 15. września.

* Agitacja przedwyborcza w Czechach idzie dalej torem husyckim. Klub Młodych oświadczył, że postawi osobnych swoich kandydatów. Organa Starych: *Pokrok, Politik* i *Czech* zieją na to ogniem i uderzają na gwałt z powodu takiego zerwania „solidarności narodowej." Całkiem tak jak u nas. Ad captandam benevolentiam dwóch feudałów: Clam - Martinitz i Lobkowitz ofiarują na budowę teatru narodowego po 5.000 złr., płatnych w 5 ratach rocznych.

* W dolnej Styrji kółka młodo-słoweńskie wystąpiły z propagandą, aby w liturgji kościelnej zaprowadzono język narodowy, zamiast niezrozumiałego łacińskiego. Słychać że i Niemcy nie byliby przeciwni analogicznemu żądaniu.

* Otwarcie konferencji międzynarodowej w Wiedniu w sprawie zapobieżenia szerzeniu się cholery, naznaczone na dn. 15go bm., odroczonem zostało do d. 1go lipca.

* Sejm węgierski rozpoczął na nowo d. 12. b. m. swoje posiedzenia.

* Uwięzienie Scheua, agitatora socjalistycznego w Pradze nastąpiło w skutek rekwizycji policji wiedeńskiej. Był on w przejeździe do Berlina i nocował w redakcji *Delnickich Listou.* Z równoczesnych przesłuchań wielu robotników pruskich widać, że znaleziono przy nim kompromitujące listy, i że władze policyjne przewidują jakiś spisek socjalistyczny.

Sprawy zagraniczne.

Francja. Ogólne oburzenie, wywołane w Paryżu i w całej Francji postępowaniem policji, która zamiast wystąpić przeciw zaburzycielom i napastnikom, popiera ich — wzmogło się jeszcze, kiedy p. Fourtou, minister spraw wewnętrznych na posiedzeniu Zgromadzenia pochwalił prawie napastników mówiąc, iż prowokację dali sami republikanie. Policyjnicy wszelkiej kategorji, po raz trzeci, kiedy rzucono się znowu na deputowanego Rouvier, nie spieszyli się bynajmniej z pomocą, ale odparli, że republikanie to są sami burzycielami pokoju. Podczas owacji wyprawionej na cześć Gambetty, taż sama policja, która nie wystąpiła czynnie przeciw zbirom napoleońskim — aresztowała ludzi, którzy wołali: „niech żyje republika! — niech żyje Gambetta!" Zauważano również w czasie tych zaburzeń dnia 11. bm., że ci tylko znajdowali najsilniejszą tarczę w policyjnych organach, którzy wołali: „precz z republiką!" Szefowie byłej policji napoleońskiej podżegali psiarnię policyjną, a widziano nawet prezydenta klubu bonapartystowskiego, Eschassriaux, jak publicznie oddawał pochwały i składał życzenia kohorcie policyjnej.

Na wszystkie te sceny przypatruje się rząd prawie obojętnie, a jeżeli wystąpi, to dwulicowość widoczna na każdym kroku. Bonapartystowski naprzykład dziennik *Le Pays,* który wystąpił z odezwą do ajentów policyjnych, ażeby bili, a w razie potrzeby mordowali republikanów, został zawieszony, ale jednocześnie zarządzono zawieszenie i kilku republikańskich organów. W Paryżu, jak donosi telegram, ogromne oburzenie, i kto wie do czego przyjdzie, jeżeli niedołężny, a właściwie faryzejski rząd dłużej jeszcze patrzeć będzie przez palce na wichrzenia szajki, stworzonej przez smutnej pamięci Napoleona III.

Telegram z dnia 13. bm. z Paryża donosi: Hrabia Sainte - Croix skazany został za zamach na Gambettę na sześć miesięcy aresztu, 200 franków grzywny i na zwrot kosztów. Inni uwięzieni skazani zostali na wolnej stopie, jedni na 8 dni, inni na miesiąc aresztu.

Lewy środek Zgromadzenia narodowego postawi w poniedziałek (dziś) wniosek, domagający się ogłoszenia republiki z prezydentem na czele, którym ma być Mac-Mahon, mianowany na lat siedm, tudzież żądający częściowej lub całkowitej rewizji konstytucji republikańskiej. Dla wniosku tego zażądać mają wnioskodawcy nagłości uchwały i jest nadzieja, że uzyskają częściowe poparcie w środku prawym; mimo to powodzenie podlega jeszcze wątpliwości. Zaprzeczają pogłosce, jakoby książę Décazes miał zamiar wystąpić z gabinetu. Głównodowodzący karlistów, jenerał Elio, przybył do Paryża.

Ministerjum francuskie otrzymało pierwsze wyczerpujące sprawozdanie z Nowej Kaledonji o ucieczce Rocheforta i towarzyszów.

Niemcy. Prezes stowarzyszenia robotników niemieckich, p. Hasenclever, wydał z powodu prześladowań tych stowarzyszeń odezwę, w której zawiadamia, iż biuro prezesowskie przenosi się z Berlina do Bremy i że tamtejszy pełnomocnik, W. Frick, zastępować będzie prezesa.

O rewizjach i konfiskatach pism rozmaitych i korespondencyj podamy jutro bliższe szczegóły. Organa rządu brandeburgskiego występują „w imieniu prawa i porządku" przeciwko rewolucyjnym podżegaczom ciemnego ludu, jak nazywają demokratów socjalnych.

Kronika.

(d. 15. czerwca)

Niebo uwzięło się widocznie na nasze spokojne miasto. Kilka dni było pogodnych — już zaczynaliśmy mieć nadzieję, że słońce stanie się naszym stałym gościem, gdy znowu nastał deszcz, który widocznie chce się na serjo zagospodarować. Jest pytanie, co sprowadziło tę karę niebios: czy bezwyznaniowość, czy to, że Jezuitów dotychczas z Austrji nie wypędzono? Rozwiązanie tego ważnego pytania pozostawiamy (światłej) opinji publicznej.

Komitet jubileuszowy Seweryna Goszczyńskiego ukonstytuował się w niedzielę, wybierając przewodniczącym Augusta Bielowskiego, zastępcą Ludwika Pierożyńskiego, sekretarzami Edwarda Błotnickiego i Klemensa Kanteckiego. Wybrano także komisję redakcyjną do księgi pamiątkowej. Spodziewać się, że publiczność poprze komitet liczną prenumeratą księgi pamiątkowej, w której zamieszczone będą prace najznakomitszych pisarzy polskich. Prenumeratę przyjmuje księgarnia Gubrynowicza i Schmidta.

Znowu samobójstwo. Aleksander Gerstmann, naczelny poborca głównego urzędu cłowego we Lwowie, (wieku 57 lat, żonaty, ojciec kilkorga dorosłych dzieci), przyszedłszy wczoraj o godz. 11. w południe do biura, polecił służącemu, aby nikogo nie puszczał, gdyż ma załatwić ważną sprawę, nad którą swobodnie pomyśleć musi. Wkrótce potem zamknął się na klucz. Minęło 2 godziny. Służący zniecierpliwiony długiem czekaniem wyszedł na dziedziniec, by oknem spojrzeć, co się dzieje. Spostrzegł tylko kapelusz na miejscu. Zaniepokojony ciszą zaczął pukać do drzwi, a gdy to było bez skutku, więc podsadził drzwi i dostał się do wnętrza. Na zawiasie szafy biurowej zastał szefa swojego wiszącego bez życia. Ratunek okazał się za poźnym. Zawiadomiona o wypadku naczelna władza skarbowa, zrobiła natychmiast szkontro kasy. Znaleziono wszystko w porządku. Nieszczęśliwy od dłuższego czasu cierpiał niezwykły smutek, lecz nie zwierzał się przed nikim, choć posiadał wielu przyjaciół, którzy go kochali dla wielkiej prawości charakteru.

Stowarzyszenie gimnastyczne „Sokoła" we Lwowie (n. b. odróżnić trzeba od niego straż ogniową ochotniczą „Sokół") gospodaruje tak doskonale funduszami subwencyjnemi, że np. wystawiło na Strzelnicy letnią gimnastykę, w tym oczywiście celu, aby ćwiczenia młodzieży tam odbywać a nie w sali zawilgoconej przy ogrodzie miejskim. Tymczasem ani zeszłego, ani tego roku nie odbywają się ćwiczenia na Strzelnicy. Więc poco wydawano pieniądze na urządzenie gimnastyki letniej? Publiczność, interesująca się tem, chciała się dowiedzieć czegoś w tym przedmiocie na wczorajszem „walnem" zgromadzeniu „członków" Towarzystwa gimnastycznego. P. Halbritter, sekretarz Towarzystwa z polecenia prezydjum zabronił publiczności wstępu do sali. Walne zgromadzenie było też tajnem, a to zapewne dlatego, ponieważ do kompletu członków (20tu) musiano zaangażować kilka osób wcale nieuprawnionych do głosowania.

Nieporządek przy budowach. Wiadomym jest powszechnie nakaz magistratu, że właściciele budujących się i restaurowanych budowli, skoro przez to trotoar jest nie do użycia, obowiązani są kłaść deski na drodze, aby nie tamować komunikacji. Wielu z przedsiębiorców budowli nie przestrzegają tych przepisów, na co zwracamy uwagę władz kompetentnych. Jeśli jest pogoda, można przejść przez gościniec; ale skoro nastanie słota, która obecnie u nas stała się ciągletrwającą, natenczas komunikacja piesza jest zatamowaną.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego Ant. Edera z Gródka do Żydaczowa, a koncepistę namiestnictwa Czesł. Niewiadomskiego z Żydaczowa do Gródka.

Znowu pożary. Tego samego dnia, kiedy gorzała Nadwórna, spaliło się w Chyrowie 14, i w Krystynopolu 14 domów. Chyrów był przed dwoma laty, Krystynopol przed rokiem pastwą płomieni, ale nauka poszła w las. Tym razem Chyrów byłby znowu poszedł cały z dymem, gdyby nie sikawki kolei Dniestrzańskiej i Łupkowskiej, energja urzędników kolei, obecnego starosty Draka i wreszcie przybycie burmistrza dobromilskiego z sikawką. Klęskom takim nie zapobiegnie nic innego, jak tylko zorganizowanie obywatelskich straży pożarowych we wszystkich miejscowościach, i do tego należy przystąpić bez zwłoki.

Ochotnicze straże ogniowe z Bochni, Brzeska i Okocimia urządziły sobie wczoraj (14. bm.) wspólną wycieczkę do Wiśnicza. Niepogoda jednak musiała im przeszkodzić.

Ze Skolego otrzymaliśmy zażalenie na reprezentanta tamtejszego komitetu pogorzelców, iż nie rozwija należycie czynności, której się podjął. Dotąd np. nie rozdzielono jeszcze nadesłanej odzieży, a 600 gld. zebranych składkami nie rozdzielono pomiędzy potrzebujących, albowiem istnieje projekt, za te pieniądze urządzić cegielnię. Komitet powinienby takie rzeczy w łonie swojem załatwić. Zarząd dóbr hr. Kinskyego ofiarował 2500 sztuk drzewa budulcowego.

W Krystynopolu obecny starosta sokalski przekonawszy się, że gmina żadnych przyrządów gaszenia nie posiada, i że co do ostrożności wobec niebezpieczeństwa pożaru panuje tam zupełne niedbalstwo, zasuspendował na miejscu naczelnika gminy, a zgromadziwszy gminę na pogorzelisku, przedstawił jej konieczność porządnej ogniowej policji i dostatecznych środków ratunku. Spodziewać się należy, że tak wymowny argument, jak świeże zgliszcza i widok zniszczonego mienia, trafi do przekonania opieszałych gmin.

Podczas wylewu Sanu 19. maja br. zginął żandarm z Jarosławia Józef Franz i tylko kapelusz jego znaleziono; temi dniami znaleziono jego zwłoki. Padł on ofiarą swego poświęcenia.

Nieszczęsny wypadek. Dnia 9. bm. asystent mierniczy, Kazimierz Sawicki, przy wyrębywaniu linji granicznej między lasem dworskim a gminnym w Synoudzku-Wyżnym, w starostwie stryjskiem, skutkiem własnej nieostrożności zabity został na miejscu przez upadające drzewo.

Dziennik „Kraj" przeszedł na własność spółki, której głównym reprezentantem jest dr. S. Szachowski. Od dnia 1. lipca *Kraj* wychodzić będzie w zwiększonym formacie.

Bolechów 13. czerwca. *(Koresp. Dzien. Polsk.)* Podpisy na petycji stowarzyszenia nauczycieli ze Znaim, wystosowanej do Rady państwa, celem przyjęcia sprawy szkolnictwa za czysto-państwową, nie zaprzestano zbierać. I tak na konferencji okręgowej odbytej w czasie Zielonych świątek w Stryju, podpisało takową ośmdziesięciu kilku nauczycieli. Możeby Rada szkolna zapobiegła temu w jaki sposób.

Nadwórna 13. czerwca. *(Koresp. Dzien. Polsk.)* Ochotniczym strażom ogniowym stanisławowskiej i kołomyjskiej, które nam niespodziewaną a tak dzielną przyniosły pomoc w nieszczęściu, podziękowaliśmy serdecznie za tę pomoc przez reprezentację gminną. Dzisiaj znowu przywieźli nam dwie ogromne fury chleba i żywności ze Stanisławowa, okrzyk radości i podzięki dla Stanisławowian niezmierny ze strony całej tutejszej ludności, a komitet miejscowy pracuje niezmordowanie nad rozdzielaniem przysłanych pieniędzy i żywności pomiędzy biednych pogorzelców, przewodniczący komitetu, zastępca starosty hr. Łoś czynny i troskliwy, daje silną rękojmię, że składki pójdą dobrze i zubożałym rodzinom znaczna przybędzie pomoc, młody jeszcze i zdaje się, że fizycznie niezbyt silny szanowny hrabia daje dowody otrzymanej bardzo dobrej szkoły, i lękać się można, aby przy nawale różnorodnych na tutejszy powiat spadłych czynności nie ucierpiał przez pracę na zdrowiu..

Likwidacja krakowska dotąd nie przybyła, inne asekuracyjne towarzystwa już przysłały swych ajentów. Piękny czyn wyświadczył p. Piwniczka inspektor banku wiedeńskiego, który na pierwszy moment dostarczał pogorzałym lokalności i poumieszczał ich z ujmą swoich urzędników, ulokował teraz całe starostwo, a już trzeciego dnia po spaleniu kazał zwieźć tarcice pod spalony kościół na tymczasowy dach, aby ochronić sklepienie od runięcia, jeszcze szkoła potrzebuje nagłej pomocy, aby na przyszły rok mogła z początkiem września być otwartą, i tutaj spodziewamy się chętnej pomocy od skarbu za pośrednictwem zacnego p. inspektora Piwniczki, jako też od ck. rządu i Rady szkolnej krajowej.

(Na powyższą wiadomość o pożarze wyraziliśmy niekorzystną opinję o burmistrzu, bo nas uderzył szczegół o zupełnym braku rekwizytów ogniowych. Kilku obywateli nadwórniańskich, między tymi notarjusz, pleban i profesor przysłali nam dzsiaj pismo, w którem oświadczają, że p. Jan Chomiak, teraźniejszy burmistrz, od czasu objęcia swojego urzędowania dał niezbite dowody, gruntownej zdolności kierowania swoim trudnym urzędem. P. R.)

Młodzież polska za granicą. W roku zeszłym donosiliśmy, że p. Karol Zaremba, Krakowianin, uczeń krakowskiego instytutu technicznego, obecnie architekt w Berlinie, otrzymał w Pradze pierwszą nagrodę konkursową za plan na hotel. Obecnie dowiadujemy się, że niemieckie towarzystwo budowy lokomotyw i wagonów zamówiło u p. Zaremby plany na ozdobienie i wewnętrzne urządzenie 5 wagonów, przeznaczonych dla króla szwedzkiego i jego rodziny. Obecnie pracuje p. Zaremba w królewskiem biurze budowniczem w Berlinie i prowadzi przebudowę Izby panów.

Nowy środek eksplozyjny. Szwedzki kapitan Björkman obmyślił nowy materjał eksplodujący pod nazwiskiem „Vigorit", silniejszy od Dynamitu, ale mniej niebezpieczny, bo niezapalny na gorącu.

Niesumienność dziennikarstwa pruskiego. Kilku robotników zatrudnionych przy budowie kolei berlińsko-drezdeńskiej, popełniło morderstwo na jakimś rybaku. Wychodząca w Berlinie gazeta sądowa p. t. „Tribune" podała wiadomość, że mordercy są Polakami, i wzięła z tego assumpt, aby się rzucić w najbezczelniejszy sposób na narodowość polską, jako wydającą ze swego łona samych rabusiów i morderców. Same nazwiska morderców wskazują jednak, że mordercami są Niemcy i tylko wyrafinowana przewrotność mogła ich Polakami uczynić — wskazują ich nazwiska, które podajemy. Zacni ci młodzieńcy nazywają się: Karl Kote, Friedrich Kote, Ferdinand Reinhardt, Friedrich Polack, Karl Radike, Michael Brunske i Johann Herkt.

Stowarzyszenie pocztmistrzów, poczt. ekspedjentów i ekspedytorów dla Galicji, Bukowiny i W. ks. Krakowskiego, ogłasza miesięczny wynik kasowy:

Przychód: a) Z obrachunku przez wydział Stowarzyszenia na dniu 11. maja b. r. pozostało w kasie gotowych pieniędzy zł. $460 \cdot 13^5/_{10}$, b) w kasie oszczędności lwowskiej ulokowano tymczasowo zł. 300, c) od 12. maja do 11. czerwca b. r. wpłynęło częściowo od delegatów częściowo od pojedyńczych członków Stow. zł. 1054·24 razem zł. $1814 \cdot 37^5/_{10}$

Rozchód: Wydano na zaliczki, na zwrot udziałów na porto i koszta administracyjne zł. 635·77, z dniem 11 czerwca zostaje w kasie zł. $1178 \cdot 60^5/_{10}$, z której to pozostałości ulokowano w kasie oszczędności bukowińskiej do nieoznaczonego czasu 500 zł. na 5 prc.

Uprasza się pp. pocztmistrzów, poczt-ekspedjentów i ekspedytorów o spieszne nadesłanie odpowiedzi na stawiane tymże zapytania, jako też i książeczek kontowych pp. delegatów o nadesłanie wykazów, które poczty i którzy pocztmistrze, ekspedjenci lub ekspedytorowie zalegają z należytościami za kalendarze Rodzin polskich; niemniej tych się uprasza, by swoje dotychczasowe rachunkowe pomocnicze książki celem ostatecznego obrachunku wszystkich członków stowarzyszenia jeszcze w tym miesiącu nadesłali.

Wszystkich zaś członków czynnych naszego stowarzyszenia najusilniej upraszam wzywając ich, by zaległości tak wziętych zaliczek, jako też nieuiszczonych wkładek na udziały, wprost do kasy stowarzyszenia najdalej do ostatniego czerwca nadesłali, w przeciwnym razie dadzą tem dowód, że do Stowarzyszenia należeć nie chcą.

Zaleszczyki d. 11. czerwca 1874. *Leon de Schiller*, zastępca prezesa. *Wiktor Bilski,* rachmistrz.

Dział literacko-artystyczny.

(d. 15. czerwca)

* W sobotę przedstawiono od dłuższego już czasu nie dawaną operę Verdiego p. t. „Rigoletto". Partję ks. Alfreda odśpiewał p. Zakrzewski. Z wielką przyjemnością śledzimy postępy młodego śpiewaka, a z każdym dniem są one widoczniejsze. Kilka dni temu w „Trubadurze" a w sobotę w „Rigolecie" złożył p. Z. w oczy bijące dowody swego wielkiego talentu, dla tego też nie przestaniemy ciągle zachęcać naszego tenorzystę do pracy, ażeby świetna przyszłość, którą mu powszechnie rokują była rzeczywiście świetną. Ładną, pełną dramatycznych efektów partję Rigoletta, odśpiewał p. Köhler, jak zwykle z czuciem i głębokiem przejęciem się śpiewem. Podnieść także musimy wyborną grę p. Köhlera, której mu pozazdrościć może niejeden artysta dramatyczny. Po debiutach dwóch barytonistów, publiczność nasza powinna się była wczorajszem przedstawieniem przekonać, jakiego w p. K. posiadamy śpiewaka i jak taką siłę cenić należy. Głos mimo

---

Pożuryt sia spiwak z wamy...
Pożuryt sia... taj pide.

Rozbrzmiała tedy szeroko po całej kozaczyźnie pieśń natchnionego teorbanisty, o świetności dawnych dziejów Ukrainy — o serdecznem braterstwie z Lachami:

Jedna maty, jedni chaty,
Razom w poli stawaw kisz...
Z Lachom byłoś, z Lachom żyłoś,
W jednym horszku priw kulisz.

Z wika wilni i swawilni
Ne puskały szabel z ruk!...
Razom w radach, razom w zwadach...
Uradyłyż szczo dla wnuk?...

Znajem z wiśti kto koryśti
Z naszych swarok wyhladaw...
Z nych to zerno zijszło skwerno;
Bo ich woroh zasiwaw.

Teper żnywo żne szczasływo,
Na nedoli naszych lit...
Dowho znosym — ałe skosym...
Nim dostyhne, nużdy ćwit!

Czyżto treba syły neba
Szczob turnuty maniak z pnia?...
Ono swysnem... w szabli błysnem...
Pide w roztycz kacapnia!

W pośród dum podnoszących ducha, i rozgrzewających fantazję ludu o dawnych bohaterach Ukrainy, o Mazepie, Swierczowskim, Konaszewiczu, Romanie z Koszyry, powtarzała się niby zwrotka nieustająca pieśń o hetmanie złotobrodym, owym oczekiwanym zbawcy, mającym przybyć z Polszczy, aby w imie dawnych atamanów, zerwać pęta i wrócić wolność Ukrainie:

Atamany ridni znajut
Nasze sercie, nasz bułat...
Wony szwydko widhadajut
Jak howoryt do nych brat...

Prosty, prosty laszyj synu,
W waszyj zemli inszyj świt...
I kozak twoju rodynu
Iszcze znaw wid dawnych lit.

Ne jeden z was bunczuk maw...
Zwawyj w poli mołodeć!
Ne jeden z was Turka hnaw,
Każut lude z Pidhoreć!...

. . . .

Cwite róża pry kałyni
Kozak z konia pochyływ sia,
I z dumkoju pry dołyni,
Na kulbaci położyw sia.

No win o tym dobre znaje,
Spłyne szczaście jak woda...
Koły z namy zabulaje
Załotaja Boroda!

Ne hodyt sia dowsze spaty
Atamańskoj detyni...
Wona wynna dobre znaty
Jaka roskisz w pustyni!

Pryjdy do nas myłyj Lasze!
Pryjdy polskie hetmania!
Dziuba w bili ruki splasze
Jak ty siadesz na konia...

Pieśni te entuzjazmowały w najwyższym stopniu ludność kozaczą. Przysłuchiwano się im gromadnie, uważając Padurę za apostoła wolności, a pieśń jego i słowa, przyjmująo za święte jako znak bliskiego wybawienia. Padura miewał do zgromadzonych formalne wykłady, w których malował żywemi obrazy przeszłość Ukrainy, dawny jej związek z Polską i obecną niewolę moskiewską. Wszędzie w głębi serc słuchaczów znajdował grunt przysposobiony — nienawiść ku Moskwie, a oczekiwanie od Polski wybawienia i pomyślniejszej przyszłości. W pamięci ludu pozostał Chmielnicki katem: „Żyły naszi predki roskiszne ta bujno z Lachamy, powiadali starzy, nahryszyły wydno, bo daw nam Wsechmohuszczy woroha Chmila, a toj daw pokutu u Moskala". Z uniesieniem słuchano Padury, nazywano go aniołem: „Cherowyme nasz!" Żegnano z rozrzewnieniem i błogosławiono w dalszą drogę. W jednem kurzeniu na uczcie wyprawionej dla niego przez starszyznę, gdy odśpiewał swego „Lirnika" zapał powstał tak wielki, iż jeden z obecnych dobywszy szabli, zawołał: — „Abo wedy nas, abo hyń!"

Porwano lirnika na ręce a wśród odgłosu trąb, szczęku szabel i lecących w górę jełomów rozlegał się nad brzegami Kubania okrzyk: Hurra! „Ten scenizm, pisze Padura w swej autobiografji, stał się wiarą naszą w krajowców, a może jedną z najmilszych chwil naszej młodości." (D. n.)

wieku silny i świeży, umiejętne władanie wrodzonym materjałem, a obok tego prawdziwie artystyczna gra: wszystko to każe zaliczyć p. K. do najlepszych barytonistów, jakich słyszeliśmy. Całości przedstawienia nie można nic zarzucić. Chóry były zgodne.

Wczorajsze przedstawienie składało się z dwóch starych sztuczek. Dawano „Zosię Przybylankę“ Skarbka i znaną farsę Ładnowskiego, której już od lat kilku na naszej scenie nie widzieliśmy, p. t. „Berek zapieczętowany“. Pierwsza sztuka mimo sędziwego wieku powinna się utrzymać w repertoarzu, jako bardzo dobra sztuka ludowa, tak pod względem humoru, którego w niej wiele, jako też i wybornej tendencji. Gra artystów była dobra: na szczególniejszą wzmiankę zasługują pp. Linkowski i Doroszyński, a z kobiet p. Woleńska, która się wywiązała zaszczytnie z wdzięcznej rólki naiwnej Zosi. „Berek zapieczętowany“ jest bardzo lichą farsą i może się podobać jedynie za pomocą wybornej gry. Podobał się więc. P. Fiszer grał znakomicie, jest on żydem takim, od którego lepszym sam żyd nawet być nie może. Mimo wybornej gry p. Fiszera, życzylibyśmy, aby „Berek“ zaległ już raz na zawsze półkę w bibliotece teatralnej.

* Wystawa dzieł sztuki, urządzona w dużej sali Domu Narodnego przez Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, została wzbogacona nowo nadeszłemi dziełami, a mianowicie obrazami olejnemi: Rodakowskiego Henryka, Matejki Jana, Chełmońskiego Józefa, Ajdukiewicza T., Swieszewskiego Aleksandra, Jaroszyńskiego Józefa; akwarelami: Kossaka Juljusza, Tepy Franciszka i Kozakiewicza Antoniego, tudzież rysunkami Grabowskiego Wojciecha.

Wystawa otwarta codziennie od godziny 10. z rana do godziny 5. popołudniu.

* Redakcja *Związku*, pisma poświęconego sprawom stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wydała nr. 17. swojego pisma. Zawiera on rozprawę pod tyt.: Związek stowarzyszeń zarobkowych, czy centralne stowarzyszenie zaliczkowe; — Znaczenie Rady nadzorczej w Stowarzyszeniu zarobkowem. — Kilka słów o papierach publicznych.

* W krakowskiej akademji umiejętności komisja językowa pod przewodnictwem dr. Skobla odbyła dnia 23. bm. posiedzenie. Po załatwieniu kilku spraw bieżących sekretarz komisji dr Ad. Bełcikowski odczytał program ułożenia słownika polskiego, zredagowany przez siebie według porozumienia się komitetu w tym celu wyznaczonego, a składającego się z dr. Skobla, dr. Brandowskiego, Dr. Oettingera i sprawozdawcy. Program ten obejmuje mianowicie dwie części: plan tego, co słownik ma w sobie zawierać i sposób, w jaki do zbierania materjałów do słownika przystąpić należy. Następnie rozpoczęła się dyskusja nad tym przedmiotem, w której brali udział: prezes dr J. Majer, dr J. Kremer, dr Szujski, dr Oettinger, dr Janikowski, dr Warschauer i p. Witte, a w niej z jedną niewielką zmianą przyjęto wnioski w I. artykule programu zawarte a obszaru słownika dotyczące.

* Dnia 10. bm. odbyło się w Krakowie posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego akademji umiejętności pod przewodnictwem dr. J. Kremera. Sekretarz przedstawił nadesłane prace: ks. Śleczkowskiego „Dzieje kościoła katolickiego w Polsce i na Rusi“, które wziął do referatu obecny członek kor. ks. Walery Kalinka; ks. A. Moszyńskiego „Przyczynek do życiorysu Tad. Kościuszki“, tegoż „Wiadomość o ostatnich książętach Wiśniowieckich i ich biografie Janie-Karolu Dolskim.“ Czytali następnie: Sen. dr Konst. Hoszowski dalszy ciąg rozprawy: „Wiadomości o mieszkaniach arcybiskupów, prałatów, kanoników przy ulicy Kanoniczej w Krakowie“, i członek dr Józefat Zielonacki „O zastosowaniu ustaw pod względem czasu.“

* Dla teatru narodowego w Pradze p. Fulda przełożył dwie komedje Fredry (syna) ze zbioru wydanego w Warszawie w r. 1872, i te wkrótce mają się okazać na tamtejszej scenie.

* Profesor uniwersytetu wrocławskiego Röppel, znany ze znakomicie obrobionej historji polskiej w epoce Piastowskiej, zajmuje się obecnie przygotowaniem materjałów do historji panowania Stanisława Augusta. Niedawno umieścił w czasopiśmie „Sybel's Historische Zeitschrift“ piękny przekład rozdziału z „Pamiątek Soplicy“, p. t. „Pacie kochanku“, który bardzo zachwycił niemieckich czytelników.

Kronika bibliograficzna. Jan Tyndal „Woda, jej kształty, przeobrażenia jako obłoki i rzeki, lód i lodniki“ jest to pierwszy tom wydawnictwa spółki księgarzy warszaw. — Romuald Hube „Kilka aktów oryginalnych sądowych z wieku XIV i XV“ — „Dziejów Anglji“ Macaulaya zyszedł tom VII. — „Reforma sadownictwa“ przekład z niemieckiego przez H. Kuczalskiego. — „Pierwszy rocznik akademji umiejętności w Krakowie.“ O publikacji tej podamy później obszerniejsze sprawozdanie. — A. J. Śleszyński „Poradnik dla urządzających zbiory przyrodnicze.“ Mała ta broszura ilustrowana zaleca się jako książka podręczna użytecznością. — J. Chociszewski „Piśmiennictwo polskie dla ludu“ napisane popularnie. Dziełko to odbito w 12,000 egzemplarzach.

Z literatury zagranicznej mamy do zanotowania następujące ważniejsze publikacje: Comte N. H. de Rochelin „Tables et poesies polonaises publies par...“ Książka ta obejmuje w wiernym przekładzie 131 bajek polskich i niektóre mniejsze poezje Krasińskiego i Mickiewicza. — Sławny orjentalista Lenormant wydał ciekawe dzieło p. t. „La magie chez les Chaldéens et les origines accadiennes“, w którem podaje najdawniejsze zabytki piśmienne magji, oraz zestawienie pojęć Babilonu z Wedami indyjskiemi. — „Dictionaire des antiquites grecques et romaines“ pod redakcją pp. Daremberg i Saglio zeszyt I. ze 189 drzeworytami.

Anglicy pracują obecnie najwięcej nad językoznawstwem Wschodu. Misjonarz prezbiterjański w Chinach Carstairs Douglas wydał nowy słownik narzeczy chińskich p. t. „Chinese „English Dictionary.“ Whitney wydał „Oriental and linguistic studies.“ Dzieło to, w którem autor dotyka rozmaitych przedmiotów filologji azyjskiej obudziło żywe zajęcie między niemieckimi uczonymi. Notujemy następnie godne uwagi rozprawy: „Małpia teorja języka“ przez Blecka, „Scleicher i fizyczna teorja języka“ i „Steinthal i psychologiczna teorja języka.“ Te trzy rozprawy zajmujące się jednym i tym samym przedmiotem z rozmaitych punktów zapatrywania się, mogą obznajomić czytelnika z najnowszemi teorjami mównictwa. — Niemcy jak zawsze filozofują. Fichte wydał „Die theistische Weltanschauung und ihre Berechtigung“, w którem występuje w obronie teistycznego zapatrywania się na wszechświat. Przeciwnym biegunem tej publikacji sędziwego filozofa jest praca materjalisty Wundta p. t. „Grundzüge der phisiologischen Psychologie“, w której autor usiłuje wytłumaczyć wszelkie objawy duchowe za pomocą czynności fizjologicznych. Na polu powieściopisarstwa niemieckiego ogromnego hałasu narobiła najnowsza powieść p. Samarów p. t. „Um Scepter und Krouen“ zbyt realnem traktowaniem przedmiotu. Jest to historja ostatnich kilku lat przedstawiona powieściowo. Wszystkie osoby odgrywające role w świecie politycznym występują na scenę. Dla samej chociby oryginalności radzimy zapoznać się z tem dziełkiem.

* W przeciągu miesiąca wyjdzie z pod prasy drugie poprawne wydanie „Zarysów treściwych o podatkach z dodatkiem ustaw najnowszych o urządzeniu ksiąg hipotecznych (gruntowych) J. Winharda, c. k. inspektora podatkowego“.

Dziełko to, którego pożyteczność uznaną została tak okólnikiem zalecającym c. k. prezydjum krajowej dyrekcji skarbowej, jak i okolicznością, iż pierwszy nakład podczas prenumeraty zupełnie wyczerpanym został, jest nieodzownym podręcznikiem dla inspektorów podatkowych, sekretarzy gminnych, przełożonych obszarów dworskich, kandydatów do urzędów podatkowych, urzędników sądowych i tabularnych, zwierzchności gminnych i w ogóle podatkujących.

Cena tegoż dziełka wynosi kwotę 2 złr. 50 ct., którą wraz z listami prenumeracyjnemi, znajdującemi się przy c. k. starostwach i Wydziałach Rad powiatowych, rychło przesłać należy do administratora *Gazety Lwowskiej* we Lwowie, lub do wydawcy J. Winharda, c. k. inspektora podatkowego w Borszczowie przez Kołomyję, od ilości zamówień bowiem zależy nakład zarządzić się mający.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wykaz listów zastawnych galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wylosowanych na dniu 13. czerwca 1874. 4%-ych przy 63-em losowaniu w samie 159.405 zł. w. a. 5%-ych przy 11-em losowaniu w sumie 71.100 zł. w. a. 5%-ych 37-let. 1-em losowaniu w sumie 6.100 zł. w. a. Listy zastawne 4%.

Serja I. Nr. 383 416.

Serja II. Nr. 582 663 677.

Serja III. Nr. 5453 6319 6463 8331 10.726 10.757 10.963 10.981 11.279 11.604 11.605 11.867 11.905 12.012 12.637 12.701 12.715 12.729 12.900 13.225 13.705 13.954 13.492 13.752 13.847 14.197 14.256 14.327 14.339 14.540 14.544 14.589 14.698 14.839 15.165 15.205 15.312 15.350 15.572 15.747 15.755 15.774 16.174 16.214 16.245 16.287 16.422 16.774 16.807 16.994 17.199 17.274 17.330 17.415 17.488 17.549 17.586 17.637 17.758 17.821 17.864 18.029 18.048 18.055 18.075 18.090 18.294 18.436 18.637 18.767 19.021 19.056 19.093 19.253 19.456 19.483 19.493 19.510 19.528 19.531 19.571 19.596 19.628 19.645 19.714 19.853 19.954 19.993 19.996.

Serja IV. Nr. 2852 3884 4052 4520 4651 4662 4677 4889 4942 5006 5328 5434 5512 5563 5629 5672 5749 6106 6401 6664 6687 6705 6737 6760 6799 6823 6952 6985 7033 7065 7139 7200 7271 7334 7408 7775 7972 8145 8181 8209 8232 8300.

Serja V. Nr. 1308 1587 2463 2486 3824 4144 4439 4712 4805 5057 5875 6258 6643 6720 8163 8704 9697 10.350 10.786 10.797 11.021 11.052 11.131 11.149 11.182 11.591 12.303 12.364 12.545 12.617 12.639 12.781 12.884 12.910 13.240 13.317 13.418 13.617 13.636 13.740 13.766 13.859 13.869 13.886 13.924 13.989 14.131 14.253 14.266 14.411 14.484 14.703 14.729 14.806 14.929 14.931 15.011 15.076 15.156 15.410 15.427 15.434 15.449 15.543 15.751 15.791 15.866 15.891 15.955 16.662 16.696 16.801 16.850 16.909 16.914 17.027 17.204 17.243 17.340 17.377 17.421 17.422 17.598 17.620 17.653 17.731 17.956 18.329 18.582 18.650 18.730 18.809 18.985 19.075 19.159 19.292 19.355 19.358 19.531 19.736 19.769 19.872 19.984 20.011 20.020 20.097 20.202 20.240 20.340 20.643 20.669 20.689 20.727 20.903 20.982 21.033 21.069 21.204 21.416 21.428 21.459 21.506 21.510 21.919, 21.982 22.074 22.088 22.097 22.100 22.337 22.432 22.590 22.705 22.940 23.060 23.266 23.510 23.622 23.631 23.678. (Dok. nast.)

Księgosusz. W drugiej połowie maja b. r. ustał księgosusz w Szwejkowie, Markowie i Korzowie, powiatu podhajeckiego; w Baryszu, powiatu buczackiego; w Siwce, pow. Kałuskiego i w Trościańcu, pow. brzeżańskiego. Nowego wybuchu tej zarazy nie było. Obecnie panuje księgosusz jeszcze w kontumacji husiatyńskiej i w Kołodziejowie, pow. stanisławowskiego. Z ogólnej liczby bydła rogatego tam się znajdującego, t. j. 990 sztuk w 12 zagrodach, padło 8, ubito zaś 34 chorych i 17 sztuk podejrzanych o zarazę. Rząd krajowy w Bukowinie ustanowił rozporządzeniem z d. 30. maja b. r. do l. 4342 10-dniową obserwację dla bydła wpędzonego do zakładu kontumacyjnego w Nowosielicach.

Kolej Łupkowska ogłosiła sprawozdanie za r. 1873. W ciągu roku otworzono na stronie węgierskiej ruch na przestrzeni 7·2 mil z Homony do tunelu, i przez to zwiększono linję ruchu z 27·7 na 34·9 mil. Linję przerwaną niedokończonym jeszcze wówczas tunelem połączono komunikacją na osiach, i w ten sposób przewieziono 125.930 cetnarów towaru. Dochody wynosiły w 1873 r. 604.093 zł. — o 290.404 zł. więcej niż w r. 1872. W stosunku do mili okazuje się, iż na przestrzeni galicyjskiej pobrano o 1449 złr. więcej — zaś na węgierskiej o 6302 złr. mniej niż r. 1872.

Wydatki wynosiły 849.254 zł. czyli 26.790 zł. na mili, o 3.547 zł. mniej niż r. 1872. Wydatki wyższe są od dochodów o 245.161 zł. czyli 7734 zł. od mili. W skutek tego mniemano wyczerpać zupełnie gwarancję rządową. Rząd odmawia pokrycia deficytu, który z końcem r. 1873 wynosi 441.095 zł. Na budowę wydano ogółem 35,942.960 zł. W bilansie zamieszczono między wierzycielami zakład kredytowy z kwotą 4,970.000 zł., rząd węgierski 638.000 zł., rząd austrjacki 900.000 zł.

Rada oddziału Towarz. gosp. w Żurawnie. ogłasza, iż termin wykładów weterynarji popularnej odbywać się mających w Żurawnie od 20. czerwca do 5. lipca został zmieniony na czas od 5. do 20. lipca rb. z przyczyny, iż wys. Rada szkolna krajowa w terminie od 20. czerwca do 5. lipca rb. nie dozwoliłaby korzystać nauczycielom szkół ludowych z wykładów weterynarji popularnej. Żurawno 12. czerwca 1874. *F. Chajecki.*

O stanie plonów w kraju otrzymuje *Gazeta Lwowska* następujące dalsze wiadomości urzędowe: Sokal. Ozimina dobra, z wyjątkiem żyta. Zboże jare mierne, hreczka w złym stanie. Jarzyny dobre. Pasza z wyjątkiem koniczyny dobra. Owoce mało obiecują. Zbiór pokryje potrzeby powiatu, nadwyżka będzie bardzo mała. Ceny spadają. Borszczów. Zboże ozime dobre z wyjątkiem żyta, którego stan mierny. Zboże jare dobre, z wyjątkiem żyta. Hreczkę dopiero sieją, prosa nie siano wcale. Jarzyna mierna, kapusta dopiero się wysadza. Pasza dobra. Stan owoców bardzo pomyślny. Śniatyn. Stan zasiewów niepomyślny. Zboże ozime i jare, jarzyna, pasza i owoce w miernym stanie.

W szkole Dublańskiej rozpoczynają sik d. 18. b. m. egzamina ustne i potrwają kilka dni.

Lwów, 14. czerwca. *(Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów.)*

Pszenica 170 fnt. czelna biała złr. 13·50—13·75 czelna żółta złr. 13—13·25, czerwona złr. 13·25—13·50, dobra sucha biała zł. 13—13·25, czerwona złr. 13—13·25, poślednia albo wilgotna złr. 12—12·50.

Żyto 160 fnt. najlepsze suche 8·75—9, średnie albo wilgotne złr. 7·50—8. Jęczmień 140 fnt. złr. 6·50—6·75. Owies 100 ft. złr. 4·50—4·60. Kukurudza 170 fnt. złr. 8—8·25. Groch 180 fnt. złr. 8·50—8·75. Koniczyna 180 ft. zł. 20—34.

Rzepak zimowy 150 fnt. złr. 8.50, z umową na sierpień 8·75 do 9. Lnianka 150 fnt. złr. 7·75—8. Potaż 100 ft. złr. 12—16.

Okowita 80 Tralles, 41 miar, gotowa złr. 19·75.

Spirytus 80 Tralles, 41 miar na lipiec-sierpień zł. 20.50.

Wrocław, 13. czerwca. (Koresp. *Dzien. Pol.*) Powietrze zaiste nic do życzenia nie pozostawia: ciepła temperatura i deszcz raz po raz przepadający, bardzo korzystnie na roślinność wpływa i pomyślne zapowiada zbiory. Dziś i z okolic gdzie przymrozki wiosenne dość widoczne pozostawiły ślady, wcale pocieszające wiadomości mamy i zdaje się, że ran nie zagojonych zbyt wiele nie pozostanie. Nawet i drzewa owocowe, o które tyle obawy było, dobry w ogóle zbiór obiecują. W handlu zbożowym od przeszłego tygodnia prawie żadna nie zaszła zmiana, optymizm bowiem co do przyszłych zbiorów, ciężyć nie przestał na usposobienie targów, które się dotąd w ciasnem bardzo kółku miejscowych potrzeb zwolna obracają. W Anglii przy małych tak krajowych jak i zagranicznych dowozach, notowanie przeszłotygodniowe prawie bez zmiany utrzymane zostało, choć dążność zwyżki na niektórych placach chwilowo przebijała. Francja zawsze przy stałem pozostaje usposobieniu, własnych zapasów bowiem prawie żadnych nie ma, a dowozy zagraniczne ledwie na chwilowe wystarczają potrzeby. To też na wszystkich francuskich placach dążność zwyżkowa przeważnie panuje i żadnych widoków nie ma, aby przed żniwami sytuacja ta w czemkolwiek zmienić się mogła. W Belgji i Hollandji przy znacznie ożywionym ruchu notowanie ciągle pozostaje stałe. Prowincje nadreńskie i połuduiowe Niemcy niemniej stało utrzymują ceny. Austrja i Węgry zaś przy lepszym dowozie słabiej były usposobione. Środkowe i północne Niemcy pomimo licznych fluktuacyj przy dość stałem pozostają usposobieniu i ceny utrzymują prawie bez zmiany. Na ostatniej giełdzie naszej notowano 1000 kilogr. pszenicy na ten miesiąc 90 tal., tyleż żyta na ten miesiąc $64^3/_4$ tal., na czerwiec-lipiec $63^3/_4$ tal., na lipiec-sierpień 60 tal., na wrzesień-październik 57 tal., na październik-listopad 56 tal. Targ nasz przy średnim dowozie słabiej był usposobionym i tylko piękniejsze ziarno pszenicy i żyta łatwego znalazło kupca. Notowano:

Pszenicę za 100 kilo białą	$8^7/_{12}$	do $9^1/_2$	tal.
" " " " żółtą	$8^7/_{12}$	" $9^1/_4$	"
Żyto " " "	$6^1/_2$	" $7^1/_4$	"
Jęczmień " " "	$6^1/_3$	" $7^1/_3$	"
Owies " " "	$6^1/_{12}$	" $6^2/_3$	"
Groch " " "	$6^1/_6$	" $6^7/_{12}$	"
Wykę " " "	$5^7/_{12}$	" $5^{11}/_{12}$	"
Łubin " " " żółty	$4^3/_4$	" $5^1/_3$	"
" " " " niebieski	$4^1/_3$	" $4^2/_3$	"
Rzep " " "	$7^1/_2$	" 8	"
Rzepik " " "	$7^5/_{12}$	" $7^{11}/_{12}$	"
Koniczyna za 50 kilogr. biała	11	" 19	"
" " 50 " czerwona	10	" $14^1/_2$	"

Okowita stale za 100 litr. (100 kw. poisk.), 100% Trallesa, w miejscu $23^{11}/_{12}$ tal., na ten miesiąc i aż do września $23/_4$ tal., na wrzesień-październik $22^1/_3$ tal. Jarmark na wełnę wrocławski miał przebieg daleko pomyślniejszy niż się tego ogólnie spodziewano. Dobrze bowiem wyprana wełna przeszłoroczna osięgała cenę i tylko niedbale przysposobiona do 5 tal. niżej płaconą była. Banknoty austrjackie $90^7/_8$ tal. za 150 złr., banknoty moskiewsko-polskie $93^5/_8$ talarów za 100 rsr.

Bank Rolniczo-Przemysłowy Kwilecki, Potocki i Sp. Filja Wrocławska.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 68, spirytus rafinowany z anyżem stopień 71 ct.

Ostatnie wiadomości.

Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłasza budżet wspólny austro-węgierski.

Z Czech, Krainy i Lombardji donoszą dziś o wielkich tuczach gradowych. W sobotę spadł w Medjolanie grad wielkości jaja kurzego.

Car spodziewany jest w Warszawie 29. albo 30. bm. Nazajutrz po przybyciu będzie przyjmował wszystkie władze. Zabawi w Warszawie dni kilka dla przeglądów wojskowych. Dotychczas podróż cara odbywa się ze ścisłem stosowaniem się do dat w urzędowym programie jeszcze przed wyjazdem ogłoszonych i według tego, wyjazd z Warszawy nastąpiłby 4. lipca.

Telegramy Dziennika Polskiego.

Wiedeń 15. czerwca. Kilka dzienników wieczornych donosi dzisiaj, że minister wojny br. Kuhn na własną kilkakrotną prośbę ma być uwolniony od funkcji, a na jego miejsce przyjdzie Bar. Koller, jenerał jazdy i namiestnik w Czechach.

Paryż 14. czerwca. Umiarkowana skrajna lewica postanowiła zaproponować uznanie nagłości projektu konstytucji, mającego być w poniedziałek wniesionym. Clemenceau (republikanin) wyzwał ponownie Cassagnac'a (bonapartystę — właściciela i redaktora *Pays.*) Ten odmówił.

Wersal 14. czerwca. W Zgromadzeniu narodowem przedłożył dziś minister wojny projekt do ustawy o postępowaniu przy mobilizacji armji na stopę wojenną. Zgromadzenie uznało ten projekt za naglący, i przekazało komisji wojskowej.

Darmstadt, 14. czerwca. Carowa moskiewska przybyła do Jugenheim.

Stambuł 14. czerwca. Rząd turecki odmówił stanowczo ratyfikacji umowy, zawartej w Paryżu przez Sadyka baszę o dostarczenie pożyczki.

Madryd 14. czerwca. Armja republikańska rozpoczyna na nowo ruchy swoje.

Kairo 14. czerwca. Zaprzeczają pogłosce o uzbrojeniach Khediwego.

Telegram z targu wołowego w Wiedniu nie przyszedł na czas

Wiedeń, d. 15. czerwca 10 godz. 40 mint.

Akcje Franco-Austr.-B.	30·—	Akcje kolei Karola-Lud.	253·—
" Kredytowe	219 50	" " Południowej	139 50
" Anglo-Austr.-B.	130·—	Baubank	53·—
" Unionsbanku	98·50	Vereinsbank	8·50

Usposobienie: stałe.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, d. 13. czerwca, 2 godz. 5 min.

Akcje Banku Frn.-Austr	29·50	Akcje Anglo-Bank	59·50
" Węg. Kred.	157·—	" Ungar. Ostbahn	48·75
" Angl. Austr. B.	130·50	Galic. Indemnizacje	81·—
" Związkowego B.	98·75	1864 Losy	130·—
" Kolei Kar.-Ludw.	252 75	Koszycko-Oderberg.	139·—
" " Północnej	208·75	Verkehrsbank-Actien	82·—
" " Siedmiogr.	—·—	Tureckie Losy	47·60
" " Południow.	139·50	Baubank-Actien	52·50
" " Alföldzkiej	142·50	Staatsbahn "	320·—
" " Elżbiety	204·—	Bankveins "	74·—
" " Lw.-Czern.	139·50	Wiener Bauverein	30·50
" " Węg. Półn.	106·—	Hypoth.-Rentenbank	15·—
" Vereinsbank	8·50	Rosyjskie Banknoty	1·54

Usposobienie: stałe.

Berlin, Mosk. noty bank.	$93^1/_2$	Berlin, Kolej państwowa	$191^1/_4$
" Akcje kredytowe	$130^1/_2$	" Kolei rumuńsk.	$44^1/_4$
" Lombardy	84	" Austr. noty bank.	$90^5/_8$
" Galicyjskie	$112^1/_2$	Uspos.: stałe.	
Paryż, 3% renta	59·90.		

Lwów, 13. czerwca.

Jed. dług państ. w bankn.	69·45	Akcje Banku kredytow.	220·—
" " " srebrze	74·70	Londyn	111·75
Losy pożyczki z r. 1860	108·—	Srebro	105·80
Akcje Banku wiedeńsk.	988·—	Napoleondor	8·93

Przyjechali do Lwowa od 14. do 15. czerwca.

Hotel Europejski. Schenk z Bons, M. Aywas z Stołowy, St. Białoskórski z Staja, J. Jakubowski z Zuklina, B. Jocz z Krzywczy, T. Najmanowski z Barszczowic, H. Rubiszewski z Rakowa, M. Zacharjasiewicz z Lipowca, P. hr. Dzieduszycka z Krakowa.

Hotel Zorza. Z. hr. Romer z Dąbia, K. Ochocki z Białobożnicy, W. Ochocki z Kalinowszczyzny, L. Dobroff z Kiszyniewa, M. Arendt z Belgji, A. Lusta z Pragi, P. Pozzi i B. Finikl z Wiednia.

Hotel angielski. M. Czajkowski z Żerawy. A. Łucki z Sarny. E. Modelski z Limanowy. J. Starzyński z Turylcza. Dr. A. Waligórski z Przemyśla. Dr. J. Karpiński z Kołomyi. D. P. Clercy z Rotterdamu. W. Brzozowski z Łan.

Hotel Krakowski. A. Zeleniów z za kordonu. P. Bertalan z Munkacza. K. Plaskiewicz z Czerniowiec. A. Jiod z Wołynia.

Hotel Warszawski. K. Chłapowski z Warszawy.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano — z Czerniowiec: 4. godzinie rano 3. g. 5 m. po południu i 10. g. 13. m. w nocy — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano, 5. g. 5 m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy — do Czerniowiec: 6. g. 50. m. rano, 12. g. 50. m. w południe i 11. g. 48 m. w nocy — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. w połud., 10. g. w nocy i 6. g. 7 m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Odchodzą do Stryja: codz. o 6. g. 35. m. rano, prócz tego we wtorek, czwartek i niedzielę o 5. g. 30. m. po południu.

Przychodzą ze Stryja: codziennie o 9. g. 28. m. rano prócz tego we wtorek, czwartek i niedzielę o 10. g. 31. m. w nocy

Lwów z Izby handlowej dnia 13 czerwca.

	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Karola-Ludwika	2?4 —	2?2 —
" Lwow.-Czerniowieckiej	14? 50	?38 50
Banku hip. gal. po 200 złr.	214 —	212 —
" krajow. z wpł. 50%	— —	— —
II. Listy zast. za 100 złr.		
Tow. kred. galic. 5 pro. w. a.	84 —	83 3?
" " " 4 " "	75 —	74 25
" " " 5 " w 37. l.	84 —	?3 85
Banku hipot. galicyjsk. 6 pro.	87 40	86 75
Gal. zakładu kred. włośc.	95 —	93 7?
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	8? 75	8? —
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6%	87 —	86 2?
Losy miasta Krakowa	21 —	19
" Stanisławowa	16 50	13 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	? 26	5 1?
" cesarski	? 31	5 21
Napoleondor	8 95	8 88
Pół imperjał rosyjski	9 15	9 —
Rubel rosyjski srebrny	1 70	1 64
" " papierowy	1 55	1 54
Pruskie bilety kasowe	1 ?3	1 66
Srebro	106 60	105 50
Wiedeń, 11. czerwca.		
5 pro. zjed. dług. pań. bank.	69 65	69 5?
" " " " sreb.	74 91	74 70
" Oblig. ind. niż. austr.	— —	8? ?0
" " " " czeskie	— —	8?
" " " " węgiersk.	75 ?0	75 —
" " " " galicyj.	81 75	8? 25
" " " " bukow.	78 50	78 —
" " " " siedmiog.	72 40	71 90
Węg. pożycz. kol. 300 pro. 500 franków 120 złr.	95 75	95 25
Listy zastawne.		
pro. Banku narod. losy	91 60	91 40
" galicyjskie	75 50	74
" gal. zakł. kred. włośc.	9?	94 50
" węgierskie listy	?7 —	66 50
" zakł. kred. austr.	95 50	95 —
" [illegible] w 33 latach	?4 25	83 75
" [illegible] 120 złr.	120 50	120 25

Pożyczki loteryjne.

	żądają	płacą
Losy pożycz. z roku 1839	26?	26?
" " " 1854	99 45	98 75
" " " 1860	109 —	108 50
" " " 1864	180 50	180 —
" prem. poż. węgiers.	77 —	76 50
" Gomoreńskie	9 50	19
" Kredytowe	163	162 —
" żeg. parowej na Dunaju	9? ?5	9 ?5
" księcia Salm	29 7	29 25
" " Palfy	24 —	23 50
" " Klary	2? 25	24 75
" hr. St.-Genois	22 25	21 75
" miasta Budy	24 75	24 25
" ks. Windischgrätz	18 25	17 75
" hr. Waldstein	21 50	21 —
" hr. Keglewich	12 25	11 75
" Rudolfa	12 2?	11 75
Akcje przemysł. i bank.		
Żeglugi par. na Dunaju	526 —	525
Kolei północ. Ferdynanda	2098	2095
" rządowej fr. a.	324 —	?22 —
" zachodniej ces. Elżb.	224 50	2?4 —
" pardubickiej	—	— —
" południowej	149 25	139 75
" galicyjskiej	? 3 —	? 2 75
" czerniowieckiej	14? 50	139 50
" Albrechta	117 —	116 —
" naddniestrzańskiej	— —	— —
" łupkowskiej	—	—
" węg. pół. wschodn.	106 25	105 75
" arcyks. Rudolfa 200 złr. śr.	56 50	156 —
" alföldzko-fiumańskiej	—	142 50
" koszycko-bogum.	138 50	?8 —
" siedmiogrodzkiej	— —	136 50
" cisańskiej	293 —	292 50
" wschodnio-węg.	49 50	49 —
" austr.-północno-zachod.	179 50	178 50
" wschodniej	— —	— —
" Franciszka-Józefa	201 25	201 75
Banku narod. austrjac.	99? —	99?
Zakładu kredytowego	2?9 50	219 ?5
Akcje banku anglo-austr.	13? 50	129 —
" " angl.-węg.	32 —	? —
" Zakładu kredyt. węg.	1?8 —	157 50
" bank. franko-austr.	30 —	29 7?
" " franco-węgiersk.	63 25	62 75
" " kredytowego galic.		
We Lwowie	— —	— —

	żądają	płacą
Akcje wiedeńskie do obr. płod.	64 50	64 —
" galic. hipotecznego	87	8? 75
" austr. związkow.	7 75	7 25
" dla obrot. ogólnego	82 —	81 50
" austr. ogól. banku	45 25	44 75
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei naddniestrzańskiej	82 25	81 75
" ces. Elżbiety 5 pro. za 100 złr. k. m.	98 50	?8 —
" (Emis. 1862) "	98 —	?2 —
" rząd. St. 500 fr.	— —	1?0 —
" " Emis. 1867 fr.	— —	136
" połudn. St. 500 fr.	109 —	1?8 7?
" Bony 1875-1876 6 pro.	225 —	224 50
" pół. G. F. 100 złr. m. k.	94 50	?4 —
" " " za 100 złr. w. a.	— —	?9 —
" " " w sr. 5pro. wa.	105 —	104 75
" zachod. czesk. za 100 złr. w. a. sr. 100 złr. w. a.	— —	— —
Kolei połud.-pół. niem. 5 pro za 100 złr.	—	— —
— w srebrze	98 50	98 —
Kol. galic. K. L. 300 złr. w. a. (w srebrze 5 pro. za 100)	— —	107 50
Kol. galic. K. L. Emis. II.	— —	108 50
" lwow.-czern. po 300 złr. (w srebrze 5 pro. za 100)	— —	76 25
" " Emisja 1867	— —	87 50
Kolei Albrechta	— —	— —
" naddniestrzańskiej	—	—
" łupkowskiej		—
" siedmiogrod. złr. 200 w. a.	78 25	78 —
" ks. Rudolfa po 300 złr. (w srebrze 5 pro. za 100)	94 25	?8 75
" północ. czesk. po 300 złr. (w srebrze 5 pro. za 100)	— —	— —
Tow. prag. przemysł. żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty. Cesarskiej korony	5 34	5 33
Dukat na wagę	— —	— —
" obrączkowy	— —	— —
Napoleondor	8 95	8 94
Suwereny angielskie	11 28	11 18
Imperjał moskiewski	— —	— —
Srebro	1?6 —	105 75
Srebro, kapony	106 —	10? 80
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety bankowe	1 6?	1 65

Znany z taniości

nowo urządzony handel

KAMILA STRZYŻOWSKIEGO

przy ulicy Halickiej pod l. 4, poleca:

Nowy i obfity zapas **Biżuterji** najnowszych wyrobów francuskich, z imitacji złota, brylantów i drogocennych kamieni, dżetu, lawy, En-Iais, szyldkretu, kości słoniowej, stali oksydowanej i t. p. a mianowicie: Garniturki, Broszki, Kólczyki, Medaliony, Diademy, Kolje, Szpinki, Szpilki brylantowe, Łancuszki, Dewizki, Schutleny, modne Grzebienie, Paski damskie, Wachlarze wiosenne i t. p.

Prawdziwa Woda Kolońska. Wytwory toaletowe francuskie i angielskie, mianowicie: Wodę piękności, Eau de Lys, Fleurs de Lys, Eau de Princes, Lait de Concombres, Eau Atheniene, Eau Tonique, Vanaigre, de Toillete, Levandé, Ambré, Płyn Glycerynowy, Cold-Cream, Créme de Beauté au Kananga du Japon, Créme-Oriza, Rouge, Blanche, Pouder Veloutine, Ch. Faya, Pouder Ylang-Ylang Rigaut & Comp., Pouder Japoński z Kanangi i inne.

Płyny i Pasty do czyszczenia zębów, Dentorine-Rigaut, Liquer Dentifrice, Créme Dentifrice, Pasta Boutmarda, Pfeffermana, Pasta i Woda Anaterynowa dr. J. G. Poppa.

Mydła, Pomady, Fiksatory, Pomadka na usta, zachowująca je w stanie ciągłej świeżości, Krople karmelitów biszpańskich, uśmierzające największy ból zębów, głowy, przeciw migrenie, reumatyzmowi i t. p. **Cukierki Dr. Kocha** na kaszel. **Atrament** do znaczenia bielizny. **Nieomylne środki do farbowania włosów,** Orizaline-Vegetale, James Smithson, Melanogene Diquemare-Ainé, Farba Japońska z Kanangi Rigaut & Comp., Ekstrakt i Pomada orzechowa A. Maczuskiego, Woda Bergera, Beringera, Neugrin itp. po cenach fabrycznych.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonuje jak najspieszniej i najakuratniej. 2160 9—?

Spółka właścicieli ziemskich

dla wyrobu

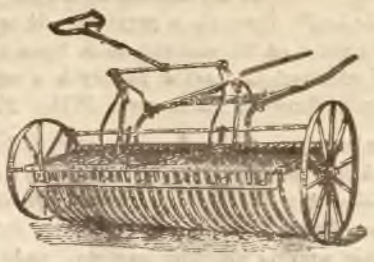
maszyn i narzędzi rolniczych

Lwów ulica Balonowa Nr. 1.

Niniejszem zawiadamiamy Szanownych P. T Gospodarzy, iż renomowane żniwiarki **„Buckeye“** wyrób amerykański, już są sprowadzone i takowe w magazynach naszych oglądać można; również inne narzędzia rolnicze potrzebne w obecnym czasie, jakoto: ogartywacze rozmaitych systemów, plewniki, grabiarki, oraz mało już znane a zasługujące na szczególną uwagę płużki do poruszania ziemi pod krzakami kartofli powiększające ogromnie plon, znajdują się w doborowym zapasie.

Przyjmujemy naprawę **żniwiarek** i **kosiarek** każdego systemu. 2412 1—3

Łączyński, Bal i Spółka.



WICHERA & KERMAN

jeneralni reprezentanci firmy

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

utrzymują na swych składach

we Lwowie i w Czerniowcach

wielki wybór maszyn i narzędzi rolniczych, **w szczególności:**

Grabie nowo ulepszone całkiem z kutego żelaza, jedno i dwu konne z zębami ze stali sprężynowej z koziołkiem lub bez tegoż Claytona & Shuttlewortha.

Oryginalne amerykańskie grabie „Ithaka“, z koziołkiem lub bez tegoż w cenie od złr. 140 do 160 złr. w. a.

Johnstona dwukołowe **kosiarki** całkiem z kutego żelaza z dwoma nożami w cenie po koniec maja b. r. 325 złr. w. a.

Johnstona dwukołowe kombinowane **żniwiarko-kosiarki** z dwoma stalowymi aparatami do żęcia i czterema nożami w cenie po koniec maja b. r. 615 złr. w. a.

Johnstona nowo ulepszone **żniwiarki** z dwoma nożami w cenie po koniec maja bieżącego roku 510 złr. w. a.

Bukeye dwukołowe kombinowane **żniwiarko-kosiarki** z dwoma stalowymi aparatami do żęcia i czterma nożami po koniec maja b. r. w cenie 580 złr. w. a.

Champion dwukołowe kombinowane **żniwiarko-kosiarki** kompletne 585 złr. w. a.

Zestawienie i użycie nabytych żniwiarek mogą nadzorcy pp. komitentów w naszych zakładach bezpłatnie się wyuczyć, jak niemniej chętnie wysyłamy na żądanie monterów w tym celu za zwykłem wynagrodzeniem, jeżeli tylko możność po temu będzie.

Cenniki wysyłamy gratis i franco. 2350 6—6

Wichera & Kerman,

skład fabryczny i komisowy dla maszyn rolniczych *we Lwowie i w Czerniowcach.*

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo rolników w Galicji, W. Ks. Krakowskiego i Ks. Bukowiny, pod firmą **„Spółka Rolnicza“,** z odpowiedzialnością ograniczoną, zawiadamia członków w myśl §. 39. statutu, iż

Pierwsze Zgromadzenie Ogólne

zbierze się d. 16. czerwca r. b. we Lwowie. Salę posiedzeń wskażą plakaty. Ponieważ zamierzam Towarzystwo jest członkom swoim już przy nadchodzących żniwach nieść pomoc, przeto spodziewać się należy licznego zjazdu Panów właścicieli i dzierżawców dóbr i w ogóle wszystkich rolników, którzy przystąpienie do Towarzystwa **„Spółki Rolniczej“** za obowiązek obywatelski uznają i z tegoż korzystać zechcą.

We Lwowie, 2. czerwca 1874.

Komitet Zarządzający,

2395 3—3 ulica Majerowska l. 7.

C łkiem świeży transport

Turnipsu angielskiego i Rzepy pastewnej (Scierniarki)

2389 2—6

poleca:

biały okrągły cetnar	60 złr.	funt złr. —·80.		biała okrągła cetnar	50 złr.	funt 70 ct.
„ długi „	60 „	„ „ —·80.		„ długa „	50 „	„ 70 „
żółty olbrzymi „	80 „	„ „ 1·—.		Wszystkie gat. razem mięszane „		80 „

PIERWSZY SKŁAD NASION

WILHELMA ADAMA

we Lwowie,

przy placu Marjackim l. 10 naprzeciw hotelu Europejskiego.

Zeszyt II.

KRONIK LWOWSKICH

Jana Lama

opuścił prasę.

Nabyć można: **W księgarni F. H. Richtera, w Administracji Dziennika Polskiego i we wszystkich księgarniach**

po cenie 40 ct.

Zmiana lokalu.

Od dnia 12. czerwca b. r. znajduje się moja kancelerja w domu p. Kronsteina przy ulicy Sykstuskiej, pod l. 30 na IIem piętrze.

Dr. Józef Kohn,

2411 1—3 adwokat.

Księgarnia F. H. RICHTERA we Lwowie

poszukuje 2375 3—4

Praktykanta

z dobrem wykształceniem szkolnem.

Do sprzedania.

Dobra ziemskie

1) objętości 600 morgów (z tych lasu bardzo dobrze zaszanowanego 200 morgów,) tudzież 2) objętości 4850 morgów (z tych lasu dobrego 2470 morgów). 2391 3—3

Bliższej wiadomości udzieli akwokat krajowy Wny **Ludwik Wolski** we Lwowie.

Młyn parowy w Brodach

zwinąwszy z dniem 15. czerwca r. b. swoją Ajencję we Lwowie, uprasza pp. odbiorców, udawać się nadal bezpośrednio do niego, zapewniając, że zamówienia bezzwłocznie, jakoteż z udzieleniem wszystkich dogodności, jak dotąd Ajentowi, uskutecznione będą.

Odbierającym najmniej 1500 cetnarów kwartalnie, przyzna się dalsze ustępstwa. 2399 2—3

Piękna realność

do sprzedania z wolnej ręki, przy głównej ulicy w **Brzeżanach** położona, składająca się z frontowego zabudowania o 4 pokojach i dwóch oficyn o 6 pokojach, zbudowanych z twardego materjału, posiadająca dobrą i wielką piwnicę z ciosowych kamieni, studnię, drewutnię itp, prócz tego należy do niej starannie opracowany ogród kwiatowy i warzynowy, wielki sad najlepszych fruktów owocowych, objętości $1\frac{7}{8}$ morga, kilka inspektów, szparagarni, ładny dom szklanny murowany, wszystko jak najstaranniej utrzymane.

Cena 8000 złr. Połowa ceny kupna może pozostać zaintabulowaną na realności. Chęć kupienia mający, raczą się osobiście lub listownie zgłosić do właścicielki pod adresem **K. C.** pod l. 12/26 w Brzeżanach, która poda na żądanie wszelkie dotyczące bliższe szczegóły. 2366 3—8

Zakład hydriatyczny

FRANCISZKA MEDWEYA

w Sasowie,

połączony z kąpielami **parowemi** i zaopatrzony w dobrą traktjernię, jest położony w lesistym parku, na suchym piasczystym gruncie i posiada spacery prześliczne w bliskich lasach szpilkowych. Dla rozrywek gości jest salon, jazda na czółnie, bilard i kręgielnia. Do dworca w Złoczowle i do wycieczek w okolice, służy powozik zakładowy. Słabości nerwowe, katarowe, reumatyczne, merkurjalne, skrofuliczne i szczególnie słabości kobiece leczą się tu z najlepszym skutkiem. 2392 2—?

KONKURS.

Celem obsadzenia posady Sekretarza Rady powiatowej w Gródku z roczną pensją 800 złr. i 200 złr. dodatku drożyźnianego, rozpisuje się konkurs z terminem do końca b. r.

Niezbędne warunki przyjęcia są:

1) wiek niżej 45 lat;
2) dowody ukończonych szkół średnich;
3) znajomość języków krajowych;
4) znajomość ustaw administracyjnych i autonomicznych.

Wydział Rady powiatowej.

W Gródku d. 9. czerwca 1874.

2401 2—3 **Dolnicki.**

Podziękowanie.

W grudniu roku 1870 kupiłem w składzie p. L. Marka we Lwowie fortepian fabryki wiedeńskiej. Nie mogąc osobiście przybyć do Lwowa, uskuteczniłem ten sprawunek listownie, spuszczając się na wybór i gwarancję znanej w kraju jego firmy. Ponieważ po kilku latach przekonałem się, jak rzetelnie i sumiennie ze mną postąpiono, oddając doskonały instrument za mierną cenę, czuję się obowiązanym złożyć niniejszem jemu podziękowanie i uznanie publiczne. 2333 4—4

J. W. Chrzanowski, wł. dóbr.

MAGAZYN

ZYGMUNTA STEIFA

SZALE FRANCUSKIE. — CHUSTKI BERLIŃSKIE.

ulica Jagiellońska l. 2,

poleca na teraźniejszą porę **ogromny wybór**

Materyj lekkich wełnianych

Bareży, Żakonetów, Muszlinów, Kretonów, Perkalów, Fularów bawełnianych,

oraz odpasowane **Suknie haftowane,**

jako też wielki wybór

gotowych kostjumów w najnowszych kolorach.

Próbki na żądanie wysyłam **franco.** 2273 7—?

KRAWATKI i KAMIZELKI DAMSKIE.

---

27 centów

Skład fabryczny:

Wiedeń,

Fünfhaus, Schönbrunnerstrasse Nr. 36.

Jedyny i wyłączny w tak znakomitej i wybornej jakości wybór gładkich i wzorzystych materyj wełnianych. Bareże, czystej farby batysty, kreton, płótno, chiffon, dywany łokciowe, materje na materace, barchany, adamaszkowe chustki, serwety, krawaty, wełniane worki i wiele innych artykułów z rzędu towarów modnych, wełnianych, bawełnianych itd. itd. po 27 ct. za łokieć lub sztukę w pierwszym składzie fabrycznym 2329 6—6

Wien, Fünfhaus, Schönbrunnerstrasse Nr. 36.

Próbki na żądanie franco.

Uwiadomienie.

Spółka komisowa dla rolnictwa i przemysłu rolniczego otrzymała wyłączny komis do sprzedaży ulepszonej żniwiarki, zwanej **MINERWA** po cenie loco Lwów **480 złr.** Żniwiarka ta jest o 150 funtów lżejszą od żniwiarki **Ceres**, której jest ulepszeniem. Części podlegające złamaniu, zastąpione są żelazem kutem. Osie i panewki ma toczone, przez co siły pociągu wymaga daleko mniejszej — najważniejszem zaś jej ulepszeniem jest to, że panewki (Rothgusslager), korby (Kurbel) i pręty nożowe (Messerzugsstange) położone są na posłaniu z gumy (Gummipolster).

Cały przyrząd do odkładania, podnoszenia stołu i t. d. jest urządzony na wzór żniwiarki Johnstona.

Spółka komisowa

dla rolnictwa i przemysłu rolniczego,

2279 7—? we **Lwowie,** ulica Kościuszki l. 10.

Taniej niż wszędzie

handel KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie.

KAWĘ

Ceylon w dużem ziarnku	1 funt	złr.	1·04.
Ceylon w mniejszem ziarnku wyśmienitą	1 „	„	1·—.
Jamaika dużą (zastąpi Ceylon w smaku)	1 „	„	—·96.
Kuba	1 „	„	—·92.
Santos	1 „	„	—·84.

CUKIER

najprzedniejszy w głowach	1	funt	31 cnt.
przedni w głowach	1	„	30 „
przedni na funty	1	„	32 „
w mączce	1	„	31 „
rznięty w kawałkach	1	„	32 „
czysty w okruchach	1	„	29 „

Chińsko-rosyjską Herbatę

waga wiedeńska

Imperial Melange	1 funt	złr.	5·—.
Melange de Moscou	1 „	„	4·—.
Familijną	1 „	„	3·—.
Congo cesarską	1 „	„	2·—.
Wysiewki (Proszek) z wszelkich gatunków herbaty	1 funt	złr.	1·20.
Ciasta angielskie	1 „	„	1·20.

Łyżeczka od kawy niekopiasta wyżej wymienionej herbaty, przy dobrze kipiącej wodzie, li do tego używanego samowara, daje dwie szklanki doskonałej herbaty. Samowar nie powinien być we środku szurowany, ponieważ woda osadza wapno, które przez szurowanie poruszone, mąci wodę, że dopiero w dziesiątym razie czysta i niemętna wychodzi. 2384 2—10

Łaskawe zlecenia natychmiast uskuteczniam.

Przy kupnie za 50 złr. na raz nie liczę za opakowanie i odwóz na kolej i opłacam transport do ostatniej stacji.

Najdawniejszy Handel

Płócien i bielizny stołowej

Fryderyka Schubutha i Syna

we **LWOWIE,** w Rynku l. 45,

poleca po bardzo tanich cenach, n. p.

4/4	30 łokci Płótno górskie	od złr.	$8\frac{1}{2}$	do złr.	$11\frac{1}{2}$
4/4	38 „ Płótno rumburgskie	„ „	10	„ „	25
4/4	38 „ Cress	„ „	13	„ „	30
9/8	30 „ Płótno rumburgskie	„ „	16	„ „	45
9/8	50 „ Weba holenderska	„ „	22	„ „	150
9/8	54 „ Weba szwajcarska	„ „	30	„ „	125
[illegible]	50 „ Weba irlandzka	„ „	28	„ „	90
[illegible]	tuzin ręczników	„ „	$5\frac{1}{2}$	„ „	20
3/4	„ chustek do nosa	„ „	3	„ „	20
[illegible]	łokci szer. sztuka 19 łokci wied. płótna na prześcieradła bez szwu	„ „	16	„ „	40
1	„ garnitur stołowej bielizny na 6 osób	„ „	$5\frac{1}{2}$	„ „	35
1	„ „ „ 12 „	„ „	8	„ „	55

jako też na 18 i 24 osób.

Serwety i Serwetki deserowe, Pończochy prawdziwe saskie, niciane i bawełniane, Pika i Ryps biały.

Przody do koszul płócienne i szirtingowe od 50 ct. do złr. 3.

Największy skład **Perkalów i Szirtingów** białych i kolorowych łokieć po 16, 20, 26, 30 i 33 centów.

Deszczochrony

wełniane po złr. 2 ct. 50 — jedwabne złr. 5. 2186 6—6

Cenniki szczegółowe rozsełą się franco.

Najtaniej w handlu St. Markiewicza we Lwowie, w Rynku l. 42.

KAWA.

Santos czysta	fnt.	złr.	—·84.
Kuba dobra	„	„	—·92.
„ perłowa	„	„	—·96.
Ceylon nativ	„	„	—·96.
„ przednia	„	„	1·—.
„ najprzedniej.	„	„	1·04.
Jamajka najszlachet.	„		1·06.

HERBATY chińskie.

Nr. 1. Taszu żółtokw.	ft.	złr.	4·60.
„ 2. Juntojuan białok.	„	„	3·80.
„ 3. Nandżyn czarna	„	„	3·40.
„ 4. Souchong angiels.	„	„	2·80.
„ 5. Congo familijna	„	„	1·80.
„ 6. Wysiewki (Proszek)		„	1·20.

Cukier.

W okruchach czysty	funt	cnt.	29.
„ głowach rafinowany	„	„	30.
„ „ najprzedn.	„	„	31.
„ mączce mielony	„	„	31.
„ kostki rznięty	„	„	32.

Przy kupnie towarów za **50** złr. naraz a za gotówkę rozsyłka **franko** koleją. 2307 6—?

Cement Portlandzki

z r. 1874.

Prawdziwy angielski cement portlandzki, Grodzicki cement portlandzki, Prawdziwe belgijskie smarowidło do kół,

po cenach najprzystępniejszych zawsze znajduje się w zapasie

w głównym składzie dla Galicji

AUGUSTA SCHELLENBERG

we Lwowie.

2057 27—

Ces. król. uprzywil. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we LWOWIE i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

od dnia 15. Lutego 1874

ASYGNACJE KASOWE

$4\frac{1}{2}$	**procentowe**	**płatne**	**w**	**8**	**dni po**	**wypowiedzeniu**
5	„	„	„	**14**	„ „	„
$5\frac{1}{2}$	„	„	„	**30**	„ „	„
6	„	„	„	**60**	„ „	„
$6\frac{1}{2}$	„	„	„	**90**	„ „	„

Wszystkie asygnaty kasowe ***przed 15. lutego 1874*** w obieg puszczone oprocentowane będą o ***pół procent niżej***, a mianowicie:

5	**procentowe**	**od**	**dnia**	**23. lutego b. r.**	**tylko**	**po** $4\frac{1}{2}$	**procent**
$5\frac{1}{2}$	„	„	„	**1. marca** „	„	„ 5	„
6	„	„	„	**15.** „ „	„	„ $5\frac{1}{2}$	„
$6\frac{1}{2}$	„	„	„	**15. kwietnia**	„	„ 6	„
7	„	„	„	**15. maja b. r.**	„	„ $6\frac{1}{2}$	„

2003 24—?

z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów dnia 15. lutego 1874 r. **Dyrekcja.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ A. J. O. Rogosza. Zarządca L. Zubalewicz.